Kto i ile dostał z tarczy antykryzysowej. Lista firm strona R1-R5

Pawłowski pierwszy, Makaruk za nim w turnieju tenisa ziemnego strona 12

strona 16

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota parczewska

parczew.24wspolnota.pl

16 - 22 czerwca 2020 r. ▪ nr 24 (640) ▪ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

PARCZEW ▪ DĘBOWA KŁODA ▪ JABŁOŃ ▪ MILANÓW ▪ PODEDW

Michał Bożym, zastępca burmistrza Parczewa

Marszałek chce pomagać pszczołom, w Parczewie koszą trawnik z kwiatami

55-latek utonął w Jeziorze Białka

Wójt nie chce zatrudnić ratownika

Ani gmina Dębowa Kłoda, ani starostwo powiatowe nie chcą zatrudnić ratownika dbającego o bezpieczeństwo turystów kąpiących się w jeziorze. Grażyna Lamczyk argumentuje, że to spore koszty, a jezioro nie jest własnością gminy.

STR. 3

Nad jeziorem wiszą tabliczki z informacją o kąpaniu się na własną odpowiedzialność

Prenumerata wspólnoty

Do 20 czerwca na poczcie, a także u listonosza możesz zmówić prenumeratę Wspólnoty na kolejny rok. Prenumerata to gwarancja, że w każdy wtorek listonosz przyniesie aktualny numer naszego Tygodnika do Twojego domu.

Żurawie zjadły z pola kukurydzę. Rolnik nie dostanie odszkodowania

STRONA 14

Nie zapłacili nauczycielom nadgodzin za zdalne nauczanie

W Dębowej Kłodzie i Podedwórzu nauczyciele nie dostali pieniędzy za godziny nadliczbowe podczas zdalnego nauczania.

STRONA 5

- Ta sprawa nadaje się do Sądu Pracy. My mamy prawników, którzy chętnie doradzą nauczycielom.

Wiesława Tazbir, prezes powiatowego oddziału ZNP

Hulajko w Radzie Działalności Pożytku Publicznego Województwa Lubelskiego

STRONA 12

R E K L A M A

APTEKA Eskulap

ul. Kościelna 19 Parczew

Godziny otwarcia:
pn-pt: 7:00-20:00
sob: 7:00-15:00

JABŁOŃ: Tomasz Sikora zarobił najwięcej, ma też największe długi

STRONA 15

„URSUS" z Podedwórza dostał 10 tys. zł od Ministra Sportu

STRONA 14

R E K L A M A

AUTO SKUP
ZŁOMOWANIE
881 372 442

NAKŁAD 2025 egz.
ISSN 1899-718X

eprasa.pl 58c250f4b5

STOPKA
TYGODNIK LOKALNY
wspólnota

NOWY ADRES REDAKCJI
ul. Ostrowiecka 34,
21-300 Radzyń
e-mail: parczew@24wspolnota.pl

Redaktor prowadzący
Andrzej Dejneka
tel. 791 186 007
dejneka@24wspolnota.pl

Dziennikarze:
Jacek Dejneka
jacek.dejneka@24wspolnota.pl
tel. 690 563 247

Mateusz Połynka (sport)
polynka@24wspolnota.pl
tel. 516 019 184

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład - Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź,
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

POWIAT PARCZEWSKI

PARCZEW
- Ubezpieczenia i Nieruchomości Edward Ochnik, ul. Nowa 8, Parczew
- PH Ola Anna Abramiuk ul. Kolejowa 1
- Instalbud Waldemar Klej ul. 11 Listopada 72

MILANÓW
- Lewiatan ul. Szkolna 20

SOSNOWICA
- Groszek Jarosław Mazurek ul. Wojska Polskiego 87

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

17 czerwca
godz. 8.30 - 12.00, Gródek Szlachecki (1)
19 czerwca
godz. 7.30 - 12.30, Miłków 1,2,3, Kol. 4, RSP, Szkoła

MASZ TEMAT?
ZADZWOŃ
791 186 007

GWIAZDKI I SZPILE

Za osiągnięcia przyznajemy gwiazdki, za wpadki szpile.
W skali od jednego do pięciu.

Grażynie Lamczyk
wójt gminy Dębowa Kłoda

Za uchylanie się od zapewnienia bezpieczeństwa turystom korzystającym z kąpieli w jeziorze w miejscowości Białka. (Czytaj str. 3)

Cytat tygodnia

„Ta sprawa nadaje się do Sądu Pracy. My mamy prawników, którzy chętnie doradzą i poprowadzą sprawy nauczycieli chętnych do odzyskania należnych im pieniędzy za pracę”
- powiedziała Wiesława Tazbir, prezes powiatowego oddziału ZNP, odnosząc się faktu niewypłacenia nauczycielom nadliczbówek za zdalne nauczanie. (Czytaj na str. 5)

Liczba Tygodnia

70 tys. zł

- tyle rocznie dostaje od Zarządu Dróg Wojewódzkich gmina Parczew za utrzymania zieleni w pasach drogowych dróg wojewódzkich na terenie miasta.

WASZE KOMENTARZE

parczew.24wspolnota.pl

„SOSNOWICA: Przewodniczący rady zrezygnował ze stołka i wyszedł z sali”

rybak Chibowskiemu pomieszało się w głowie radny to funkcja społeczna, a nie etat i praca ogranicza się do organizacji rady, a nie urzędów i instytucji

Marek Brawo radni. Nosił wilk razy kilka, ponieśli i wilka.

Stołki Wszystkie samorządy mają radnych, którzy nie wiadomo po co tam trafili, a do nowych wyborów trochę czasu jeszcze pozostało i ci radni powinni się zreflektować i zrezygnować. Może i włodarze?

rybak Ten wybitny mąż stanu z Orzechowa przed wyborami obiecywał zjednoczyć gminę, jak widać puste słowa, jak wiele innych, nawet kilku radnych nie jest w stanie przy sobie utrzymać, wstyd panie Wójcie, wstyd

Obserwator Wybitni mędrcy od krytyki wszystkiego, czemu żaden z was wójtem, przewodniczącym, radnym lub przynajmniej sołtysem nie jest. Odpowiedź brzmi: bo się do tego nie nadajecie; od lat tylko krytyka, donosy i napuszczanie jednych na drugich. Normalny człowiek ma swoje zdanie i szanuje zdanie innych. A u nas Kościół polityczny obozy jak zawsze pełne zagorzałych fanatyków. I tak lejecie brudy na tym forum. Teraz pytanie: CZY SAMI TACY WSPANIALI JESTEŚCIE? Zawsze wat tak wszystko się udaje? W tej gminie chociażby sam mesjasz zstąpił z nieba, to i tak by was nie pogodził. A patrzył ktoś z was na Brus, Podwórze czy Dębową? Według mnie wcale lepiej tam nie jest. Ale jeszcze trzeba basen i lotnisko w Sosnowicy wybudować, wtedy może mędrcy z naszej gminy się zadowolą.

marian W Sosnowicy póki co nikt nie myśli o inwestycjach, bo najwybitniejsi mężowie stanu w historii lokalnego samorządu wzięli się za łby, każdy chce udowodnić, który jest większy ten z Orzechowa, czy ten z Pieszowoli

„Koronawirus drenuje gminne budżety”

Józek Nie wirus a nieprzemyślane inwestycje (Zlewnia w Białce) drenują tą gminę, ponadto można pomyśleć o zmniejszeniu zatrudnienia, skoro ludzie nauczyli się załatwiać część spraw przez neta.

gość Ileż można podwyższać podatki i opłaty za wodę, śmieci itp., itd. Ludzkie portfele nie są z gumy!!!!!! Nikt naszej pracy nie potrzebuje!!!!! Za covida nam rolnikom nie dali, dopłaty ujęli, wiek emerytalny podwyższyli!!!!! Tylko Kłamczuszek nadaje w TVP jaki to dobrobyt stworzył z Duda u boku!

NASZA ANKIETA

My zadajemy pytanie, Wy odpowiadacie. W naszej ankiecie internetowej można wziąć udział, wchodząc na:

parczew.24wspolnota.pl

Kontynuujemy sondę dotyczącą wyborów prezydenckich. Do ciszy wyborczej będziemy uaktualnić wyniki głosowania czytelników.

PYTANIE NA TEN TYDZIEŃ BRZMI:

Na kogo oddasz głos w wyborach prezydenckich?

* Biedroń
* Bosak
* Duda
* Hołownia
* Trzaskowski
* Kosiniak-Kamysz
* Inny kandydat

Na kogo oddasz głos w wyborach prezydenckich?

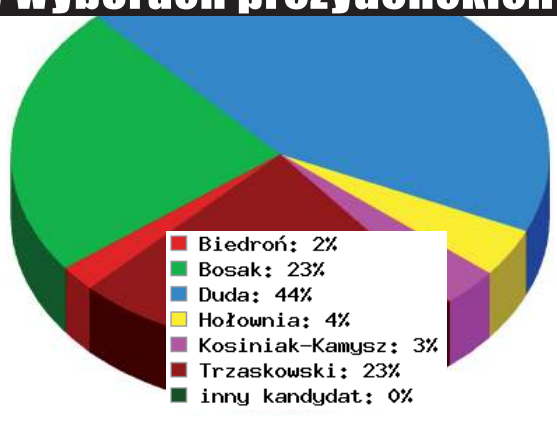

Jeśli interesuje Cię, co Parczewianie mają do powiedzenia o sprawach miasta, zaproponuj pytanie do naszej ankiety - parczew@24wspolnota.pl - temat mejla: Pytanie do ankiety.

NEKROLOGI

Patryk Kalinowski 41 lat
zm. 6 czerwca, Parczew

Władysława Sołdacka 70 l.
zm. 6 czerwca, Parczew

Maria Sternik 70 lat
zm. 6 czerwca, Parczew

Stanisław Gil 63 lata
zm. 7 czerwca, Brzeźnica K.

Tadeusz Czeberak 69 lat
zm. 10 czerwca, Parczew

Usługi Pogrzebowe
Paweł Lipka
Tel. 604 28 22 48

CENY PALIW

PARCZEW	95	98	ON	LPG
Lotos ul. Kolejowa	4,10	4,43	4,14	1,73
Jandex ul. Szpitalna	3,99	-	3,99	1,69
ROLBUD ul. Składnicowa 5	3,95		3,95	

PARCZEW

Przedstawiciel handlowy działu windykacji	Parczew	4000zł.
Robotnik drogowy	Parczew	2600zł.
Operator linii do produkcji tworzyw sztucznych	Parczew	2700zł.
Sprzedawca	Parczew	2600zł.
Magazynier	Parczew	2600zł.
Operator ładowarki	Żmiarki	21zł/godz
Sprzedawca w branży przemysłowej	Parczew	2600zł.

WAŻNE TELEFONY

ZAKŁ. POGRZEBOWE
Paweł Lipka 604 28 22 48
Piotr Kochanowski 509 412 470

USŁUGI

UBEZPIECZENIA:
Ubezpieczenia Filipiak
21-200 Parczew ul.Kolejowa 19
tel 509184170
ubezpieczenia.filipiak@gmail.com

UBEZPIECZENIA
Tomasz Ignatowicz
ul. Żabia 17,
21 - 200 Parczew,
tel 721 701 020,
ti.ubezpieczenia@wp.pl

WETERYNARZ:
606 614 523

SZAMBO-WYWÓZ:
ZUK 83 355 12 77

KOMINIARZ/GAZOWNIK:
Przeglądy stanu technicznego budynków : kominiarskie, gazowe, budowlane, elektryczne
502 402 728

KRAWCOWA:
Guzik & Pętelka 509 153 999

PRZEPROWADZKI:
Osipacz 660 435 057

ŚLUSARZ:
500 005 304

NAPRAWY

AGD:
501 270 279

RTV/TV/SAT
Serwis RTV Cobra tel. 604-263-071

TRANSPORT

TAXI:
6 osób 513 550 976

BUDOWLANO-REMONTOWE

HYDRAULIK:
Marcin Wróbel 530 998 747

ELEKTRYK:
Piotr Szymański 508 695 224

REMONTY:
517 936 819

FINANSOWE

KANTOR:
Kantor Mirek 604 427 603

ZDROWIE

DENTYSTA:
Dentamed 83 355 03 91,
600 006 452

APTEKA:
Nasza Apteka 83 355 18 42
otwarte pon. - sob. 8-21,
niedz. 8-16

WETERYNARZ
Przychodnia Weterynaryjna
Godziny otwarcia: Pon - Pt 8 -19,
sobota 8 - 17
Parczew ul. Parkowa 4
tel. 83 354 11 22

eprasa.pl 58c250f4b5

Pracowity tydzień dla parczewskich strażaków

Pow. Parczew: W ostatnim tygodniu strażacy odnotowali 23 zdarzenia wymienione poniżej, a dodatkowo interweniowano w 28 miejscowych zagrożeniach związanych z usuwaniem drzew leżących na jezdni.

- 12 czerwca zastęp z JRG Parczew oraz OSP Kolano usunął miejscowe zagrożenie w Kolanie. Na budynek mieszkalny pochylone było drzewo.
- 12 czerwca zastęp z OSP Milanów interweniował na posesji zalanej wodą w wyniku obfitych opadów deszczu w Milanowie.
- 12 czerwca zastęp z JRG Parczew oraz OSP Sosnowica usunęli uszkodzone drzewo pochylone w stronę pomników na cmentarzu w Sosnowicy w wyniku porywistego wiatru.
- 11 czerwca w miejscowości Juliopol porywisty wiatr zerwał osiem arkuszy eternitu z budynku mieszkalnego. W działaniach brał udział zastęp z OSP Wierzchowiny.
- 11 czerwca doszło do pożaru transformatora na linii energetycznej niskiego napięcia na wysokości ok. 5 m zlokalizowanego na przydrożnym słupie. W działaniach brał udział zastęp z JRG Parczew.
- 10 czerwca zastęp z JRG Parczew oraz OSP Dębowa Kłoda zabezpieczały miejsce zderzenia dwóch samochodów osobowych w Stępkowie. W wyniku zdarzenia nikt nie został ranny.
- 10 czerwca dwa zastępy z JRG Parczew oraz OSP Dębowa Kłoda gasiły pożar kuchni w budynku mieszkalnym w miejscowości Kodeniec. W wyniku pożaru nikt nie został ranny.
- 10 czerwca zastęp z JRG Parczew oraz OSP Gęś usuwały zwłoki kota ze studni w miejscowości Gęś.
- 10 czerwca zastęp z JRG Parczew usuwał drzewo leżące na chodniku w Parczewie.
- 9 czerwca zastęp z JRG Parczew i OSP Dębowa Kłoda usuwały drzewa pochylona na budynki mieszkalne w Parczewie, Wierzbówce oraz Dębowej Kłodzie.
- 8 czerwca w miejscowościach Parczew oraz Kolano - Kolonia strażacy usuwali drzewa oparte o linię energetyczną. W działaniach brał udział zastęp z OSP Kolano.
- 8 czerwca zastęp z OSP Laski oraz OSP Tyśmienica osuszali pomieszczenie zalane wodą w wyniku obfitych opadów deszczu w miejscowości Buradów.
- 8 czerwca zastęp z JRG Parczew usuwał drzewo powalone na jezdnię, które zerwało linię energetyczną.
- 8 czerwca zastęp z OSP Gęś zabezpieczał dach, w którym porywisty wiatr zerwał trzy arkusze eternitu na budynku mieszkalnym w miejscowości Gęś.
- 8 czerwca zastęp z OSP Jasionka osuszał piwnicę zalaną wodą w wyniku obfitych opadów deszczu w Parczewie.
- 8 czerwca w miejscowości Dawidy wywrócił się słup energetyczny na drogę powiatową. W działaniach brał udział zastęp z OSP Podedwórze.
- 8 czerwca w wyniku silnych porywów wiatru zerwana została linia energetyczna na dachu budynku mieszkalnego w miejscowości Kolano. W działaniach brał udział zastęp z OSP Paszenki.
- 7 czerwca zastęp z OSP Jasionka pomagał Policji w poszukiwaniu zaginionego mężczyzny we wsi. Po upływie kilku godzin mężczyznę odnaleziono.
- 6 czerwca w Parczewie doszło do zderzenia dwóch samochodów osobowych. W wyniku zderzenia lekko ranna została jedna osoba. W działaniach brały udział dwa zastępy z JRG Parczew.
- 5 czerwca zastępca dowódcy JRG Parczew kontrolował stan infrastruktury szpitalnej związanej z koronawirusem.

Jacek Dejneka

Wicestarosta Artur Jaszczuk zapewnia, że jeszcze w tym tygodniu spotka się z wójt Grażyną Lamczyk

55-latek utonął w Jeziorze Białka. Wójt nie chce zatrudnić ratownika

Ani gmina Dębowa Kłoda, ani starostwo powiatowe nie chcieli zatrudnić ratownika dbającego o bezpieczeństwo turystów kąpiących się w jeziorze. Grażyna Lamczyk argumentuje, że to spore koszty, a jezioro nie jest własnością gminy.

Takie tabliczki zamiast ratowników można spotkać nad jeziorem w Białce

Do tragedii doszło w czwartek, w dniu Bożego Ciała. Dyżurny parczewskiej komendy policji został poinformowany, że nad jeziorem we wsi Białka trwa akcja reanimacyjna mężczyzny, który chwilę wcześniej został wyciągnięty z wody. Na miejscu policjanci zastali pogotowie ratunkowe, udzielające pomocy 55-latkowi. Niestety, pomimo prowadzonej blisko godzinę reanimacji, jego życia nie udało się uratować.

Zanurkował i nie wypłynął

Jak ustalili mundurowi, mieszkaniec województwa mazowieckiego wraz z rodziną i znajomymi odpoczywał nad jeziorem. 55-latek wcześniej opalał się na plaży i po pewnym czasie postanowił się ochłodzić w wodzie. Jak wynika z relacji świadków, mężczyzna nurkował w wodzie. W pewnej chwili zniknął pod taflą wody. Policjanci pod nadzorem prokuratury wyjaśniają teraz wszystkie okoliczności tego zdarzenia.

Wójt nie opłaca się zatrudnić ratownika

Po tym tragicznym zdarzeniu próbowaliśmy się skontaktować z Grażyną Lamczyk, wójtem gminy Dębowa Kłoda w sprawie zapewnienia bezpieczeństwa turystom przyjeżdżającym na wypoczynek do Białki, ale nie było jej w urzędzie. Wójt jest w delegacji i wróci we czwartek, 18 czerwca. Grażyna Lamczyk wypowiedziała się jednak w tej sprawie tydzień przed tragedią. Cytujemy za „Słowem Podlasia": „O jezioro trzeba dbać, a to są spore koszty. Ja ich nie poniosę, nie mając tego terenu przynajmniej w dzierżawie na kilka lat, ani żadnych dochodów z tego, co się tam dzieje. Myślę, że w tej sytuacji ze swojej strony i tak sporo zrobiliśmy".

Wicestarosta Artur Jaszczuk zapowiada, że jeszcze w tym tygodniu, jak tylko Grażyna Lamczyk wróci z delegacji, spotka się z nią i będą dyskutować, jak rozwiązać problem.

Więcej problemów niż korzyści

Już w czerwcu ubiegłego roku pisaliśmy o tym, że kąpiel w jeziorze w Białce koło Parczewa może się okazać ryzykowna, bowiem na plażach nie ma ratowników. Na początku kwietnia ubiegłego roku wójt Grażyna Lamczyk wypowiedziała starostwu umowę dotyczącą użyczenia jeziora w Białce. Od wielu lat gmina Dębowa Kłoda zajmowała się zagospodarowaniem tego terenu turystycznego. Samorząd urządzał tam kąpielisko i zapewniał ratowników WOPR, którzy czuwali nad bezpieczeństwem kąpiących się wczasowiczów. Grażyna Lamczyk tłumaczyła, że wypowiedziała umowę użyczenia tego jeziora władzom powiatu parczewskiego, bo gmina miała z tym zadaniem więcej problemów niż było z niego korzyści. - Skoro starostwo zarządza wodą w imieniu skarbu państwa, to niech zajmie się także utworzeniem kąpieliska i zapewnieniem ratowników – argumentowała Grażyna Lamczyk.

Urzędnicy nie mogli się dogadać

Rok temu wicestarosta Artur Jaszczuk zapewniał, że powiat prowadzi w tej sprawie rozmowy z gminą i urzędem wojewódzkim. Pomimo tego w ubiegłym sezonie nad jeziorem zamiast ratowników pojawiły się tabliczki z napisem: „UWAGA! Brak miejsca wyznaczonego do kąpieli. Kąpiel w jeziorze na własną odpowiedzialność".

Wówczas stawialiśmy publicznie pytanie, kto weźmie na siebie odpowiedzialność, jeżeli dojdzie do tragedii?

Miejmy nadzieję, że w tym tygodniu urzędnicy się dogadają.

Andrzej Dejneka

R E K L A M A

GAZPAR
- dostawy gazu propan-butan
- montaż i serwis samochodowych instalacji
- konstrukcje stalowe, ogrodzenia, wiaty, hale
- meble metalowe
- montaż i serwis kuchenek gazowych
- gazy techniczne

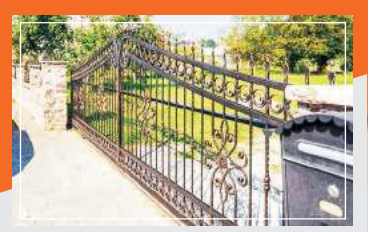

83 355 15 53
509 087 169
gazpar.leszek@vp.pl
21-200 Parczew, ul. Polna38

DeKaL AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR
www.dekal.pl
PALIWA
OLEJ OPAŁOWY
ZBIORNIKI
Lubartów, ul. Przemysłowa 20
81 855 28 73, 601 830 530, 691 501 240

R E K L A M A

wspólnota GRUPA WYDAWNICZA
Wydawnictwo Wspólnota poszukuje dobrych
HANDLOWCÓW!
posiadających zdolności komunikacyjne, negocjacyjne, oraz umiejętność skutecznej sprzedaży powierzchni reklamowych do naszych tygodników i na portale internetowe

WYMAGAMY:
- dobrej komunikatywności
- kreatywności
- konsekwencji w działaniu i umiejętności planowania pracy
- uśmiechu i pozytywnego nastawienia
- prawa jazdy kat. B

OFERUJEMY:
- atrakcyjne wynagrodzenie podstawa + prowizja
- stabilne warunki zatrudnienia
- szkolenia branżowe
- pracę wolną od rutyny
- narzędzia niezbędne do pracy
- możliwość pracy zdalnej

Aplikuj na adres:
mokrzycka@24wspolnota.pl

eprasa.pl 58c250f4b5

Ziemia milczy, drzewa pamiętają

Pamięć o pomordowanych nigdy nie zginie

Fot.Maciej Maciejuk

Mieszkańcy gmin i samorządowcy licznie wzięli udział w uroczystościach

Fot.Maciej Maciejuk

Na uroczystości pojawili się goście, m.in. poseł Dariusz Stefaniuk, czy wicewojewoda Robert Gmitruczuk

GMINA KĄKOLEWNICA: Ludzi wyrzucano z mieszkań, gdzie kwaterowało się wojsko. Wszystkie piwnice zamieniano w więzienia, które pękały w szwach od zwożonych tam jeńców.

Mieszkańcy Kąkolewnicy oraz władze uczcili pamięć pomordowanych w czasie drugiej wojny światowej na terenie Uroczyska Baran żołnierzy Armii Krajowej i innych organizacji podziemia niepodległościowego.

Uroczysko Baran jest miejscem tragicznych wydarzeń z lat 1944-1945. To miejsce zbrodni NKWD i tzw. Informacji Wojskowej LWP, dokonanej nie tylko na żołnierzach polskich formacji niepodległościowych, ale i ludności cywilnej. Od października 1944 do lutego 1945 roku stacjonował tu sztab II Armii ludowego Wojska Polskiego. Wraz z nim funkcjonował Sąd Wojskowy II Armii, który wydawał wyroki śmierci.

Skazani na śmierć

Wysiedlono większość miejscowości. Ludzi wyrzucano z mieszkań, gdzie kwaterowało się wojsko. Wszystkie piwnice zamieniano w więzienia, które pękały w szwach od zwożonych tam jeńców. Wyłapywano żołnierzy Armii Krajowej z kresów wschodnich, brygad wileńskich, batalionów nowogródzkich, poleskich i lwowskich. Wszystkich czekał wspólny los - śmierć. Niektórzy zostali też wywiezieni w głąb związku sowieckiego. Ciała pochowano właśnie na terenach Uroczyska Baran.

- Wiemy na pewno, że wykonano wyroki śmierci wobec 43 osób, w pozostałych przypadkach ten wyrok zamieniano na pobyt w kompanii karnej, który kończył się tym samym, czyli śmiercią. Na pewno wiemy też, że były mordowane osoby bez wyroków sądowych - mówi Marcin Krzysztofik, dyrektor oddziału IPN w Lublinie.

Upamiętnić bohaterów

Organizatorem uroczystości była gmina Kąkolewnica oraz Społeczny Komitet Organizacyjny. Wójt gminy, Anna Mróz, przypominała, żeby trzymać pamięć o pomordowanych.

Anna Mróz
wójt gminy Kąkolewnica, organizator uroczystości
Modlimy się i oddajemy hołd za tych, którzy zginęli za wolną Polskę

- Pamiętajmy również o tych, którzy również nigdy nie zapomnieli o sowiecko-komunistycznej zbrodni. To dzięki nim pamięć o pomordowanych przetrwała - mówiła wójt.

Robert Gmitruczuk, wicewojewoda lubelski, przypominał, że ci ludzie zostali w naszej pamięci nie dlatego, że ulegli, ale dlatego, że nie zostali złamani.

- Wszyscy wiemy, że człowieka można zabić, ale trudno go pokonać. Oni byli niezwyciężeni, bo zostali dobrze ukształtowani przez historię państwa i historię swoich rodzin. Oni pamiętali - mówił Gmitruczuk.

Powstanie muzeum pamięci?

Z kolei Anna Dąbrowska-Banaszek, posłanka na sejm, mówiła, że to miejsce, które pamięta trudną historię ojczyzny. I zapowiedziała pomoc w przyszłym, godnym uczczeniu pomordowanych.

- Wyrażamy swoją pamięć i szacunek dla tych, którzy zginęli. Oddali świadectwo umiłowania do ojczyzny. Wielu nadal pozostaje bezimiennych. Wszyscy kochali swoją ojczyznę. Chciałabym i zobowiązuję się do współpracy, by powstało tu coś więcej. Chciałabym, żeby powstało tu muzeum - zapowiedziała posłanka.

Podczas uroczystości można było otrzymać płytę „Uroczysko Baran. Ocalamy od zapomnienia", sfinansowaną przez RaSIL. Na płycie znajduje się m.in. reportaż Mariusza Kamińskiego z Polskiego Radia Lublin „Las nie lubi krzyku".

Maciej Maciejuk

Kwiaty złożyła m.in. wójt gminy Kąkolewnica, Anna Mróz (po lewej)

Marcin Krzysztofik
dyrektor oddziału IPN w Lublinie
Ta historia była znana m.in. dzięki rodzinom osób pomordowanych, miejscowym żołnierzom podziemia i księdzu Lucjanowi Niedzielakowi, kapelanowi oddziałów Armii Krajowej

Robert Gmitruczuk
wicewojewoda lubelski
Oddajemy cześć i pokłon przed tymi, którzy walczyli o to, co najważniejsze dla każdego Polaka, czyli wolność

Fundusze Europejskie Program Regionalny
Rzeczpospolita Polska
lubelskie Smaku życie!
Unia Europejska Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego

Zakład Opiekuńczo Leczniczy w Łózkach
SPZOZ w Międzyrzecu Podlaskim

posiada wolne miejsca dla Pacjentów

Jednocześnie informujemy, że pacjent w ZOL ponosi koszty wyżywienia i zakwaterowania, tj. 70 % miesięcznego dochodu, a pozostałe koszty pokrywa NFZ.

Informacje o zasadach przyjęcia do ZOL dostępne na stronie internetowej

www.spzozmc.pl
i pod nr tel. 83 371 83 27

Jarosław Gowin z wizytą w Kąkolewnicy

- Ta gmina, ten powiat należą do miejsc, w których obóz zjednoczonej prawicy ma rekordowo wysokie poparcie w skali Polski.

Minister Jarosław Gowin w środę odwiedził mieszkańców Kąkolewnicy. Przed spotkaniem minister złożył wiązankę kwiatów pod pomnikiem żołnierzy AK na Uroczysku Baran.

Jego wizyta miała na celu zachęcenie mieszkańców do oddania swojego głosu w wyborach na prezydenta Andrzeja Dudę.

Minister Gowin na początku spotkania podziękował za zaproszenie i odniósł się do żołnierzy poległych w lesie Baran. - To, że możemy się dzisiaj spotkać i to, że żyjemy w niepodległej, demokratycznej Polsce, jest w ogromnej mierze ich zasługą. My, wszyscy Polacy, jesteśmy winni wdzięczność i pamięć, którą wy, mieszkańcy gminy Kąkolewnica, tak wspaniale okazujecie - mówił. W stronę mieszkańców padły również podziękowania: - Chciałbym wam też bardzo serdecznie podziękować za to, jak głosujecie w wyborach, dlatego, że ta gmina, ten powiat należą do miejsc, w których obóz zjednoczonej prawicy ma rekordowo wysokie poparcie w skali Polski - mówił minister.

Na spotkaniu zabrał głos również starosta, z którego ust padły deklaracje: - Chcę zadeklarować, że może pan premier być spokojny o to, że za kilkanaście dni mieszkańcy naszego powiatu również zdadzą ten patriotyczny egzamin. Proszę przekazać panu prezydentowi, że w powiecie radzyńskim trzymamy bardzo mocno za niego kciuki - mówił Szczepan Niebrzegowski.

Termin wyborów

O termin wyborów pytał radny, Piotr Jezierski. - Mamy pandemię i coraz więcej zachorowań. Dlaczego pan się sprzeciwiał wyborom, kiedy zachorowalność była niższa, a teraz jest pan za tym, żeby wybory się odbyły. Co ma wpływ na zmianę pana decyzji? - pytał radny. Minister w odpowiedzi zapewniał, że zaproponował przesunięcie terminu wyborów o dwa lata - Prawo i Sprawiedliwość poparło to rozwiązanie, ale do zmiany konstytucji potrzebne były też głosy klubów opozycyjnych, które odmówiły poparcia - mówił. Zapewniał, że wybory będą przeprowadzone w bezpieczny sposób, a każdy, kto się obawia, będzie mógł zagłosować korespondencyjnie. Minister po spotkaniu w Kąkolewnicy pojechał do Lublina.

Aleksandra Smolek

eprasa.pl 58c250f4b5

Większość gmin wypłaciła nauczycielom pieniądze za godziny nadliczbowe

Nie zapłacili nauczycielom nadgodzin za zdalne nauczanie

Grażyna Lamczyk
wójt gminy Dębowa Kłoda
- Ustosunkuję się do tego. Nie wiem, jaką kwotę udało się gminie zaoszczędzić

Wiesława Tazbir
prezes powiatowego oddziału ZNP

Prawnicy pomogą nauczycielom

– Ta sprawa nadaje się do Sądu Pracy. My mamy prawników, którzy chętnie doradzą i poprowadzą sprawy nauczycieli chętnych do odzyskania należnych im pieniędzy za pracę.

Piotr Denejko
sekretarz gminy Jabłoń

Za pracę należy się zapłata

– U nas jest tak samo jak w Parczewie. Gmina płaci nauczycielom za godziny ponadwymiarowe. To wynika z arkusza organizacyjnego. To, że praca nauczyciela się zmieniła, to nie znaczy, że nie są realizowane te godziny, w związku z tym są te godziny ponadwymiarowe, za które moim zdaniem należy się zapłata.

Anna Obel-Szurek
sekretarz gminy Sosnowica

Praca zdalna jest cięższa

– Potwierdzam, że wypłacamy nauczycielom za godziny ponadwymiarowe i jest to zgodna z wytycznymi ministerialnymi. Ja wiem, że nie wszystkie gminy się do tego stosują, ale są to normalne zajęcia wynikające z siatki godzin. Poza tym nasi nauczyciele składają co tydzień do dyrektora sprawozdanie ze zdalnego nauczania i szczerze mówiąc, to jest cięższa praca niż nauczanie tradycyjne i dużo więcej czasu nauczyciele na to poświęcają.

Stanisław Chojak
kierownik Referatu Oświaty parczewskiej gminy

Nauczyciele dydaktyczni mieli płacone nadliczbówki

– Nauczyciele przedmiotów, którzy uczyli na przykład j. polskiego lub matematyki, mieli płacone nadgodziny, tak, jakby pracowali w szkole. Natomiast nauczyciele, którzy mieli świetlice lub biblioteki, czyli ci, którzy zajęć dydaktycznych bezpośrednio nie prowadzili, albo na przykład matematyk, który miał dodatkowo dwie godziny pensum w bibliotece, wtedy tych godzin dodatkowych nie miał. Wszyscy nauczyciele, którzy mieli zajęcia dydaktyczne, mieli płacone nadliczbówki.

Artur Becher
dyrektor ZPO w Podedwórzu

Niewielka skala

– My dostosowaliśmy plan zajęć do ministerialnej siatki, bo taka możliwość była i tam nie były płacone godziny nadliczbowe. Niektórzy nauczyciele nie byliby ich nawet w stanie wypracować, bo jeśli taka osoba miała świetlicę, to nie było takiej możliwości. Pozostali też nie mieli za godziny nadliczbowe na tym etapie płacone, ale skala u nas była niewielka, bo byłoby trzech, w porywach czterech nauczycieli. Ja ustaliłem mniejszą siatkę godzin, bo zdawałem sobie sprawę, że ta sytuacja może dłużej potrwać i starałem się to racjonalizować.

W Dębowej Kłodzie i Podedwórzu nauczyciele nie dostali pieniędzy za godziny nadliczbowe podczas zdalnego nauczania. Wiesława Tazbir zapewnia, że Związek Nauczycielstwa Polskiego pomoże w odzyskaniu tych pieniędzy w sądzie pracy.

W ubiegłym tygodniu dotarła do redakcji informacja, że nauczyciele z gminy Dębowa Kłoda nie dostali pieniędzy za godziny nadliczbowe. Każdy z nich otrzymał jedynie wynagrodzenie za podstawowe pensum. Zdaniem czytelnika, który nas o tym poinformował, jest to nie fair, zważywszy na fakt, że nauczyciele podczas zajęć korzystali z własnego prądu i internetu.

Nie wiedzą, bo pani na urlopie

Zapytaliśmy Grażynę Lamczyk o powód oraz o to, ile gmina zaoszczędziła na godzinach nadliczbowych nauczycieli. Wójt zapewniła, że sprawdzi i odpowie. Po dwóch godzinach oddzwoniła pracownica urzędu, mówiąc, że wójt poprosiła ją o przekazanie nam stosownych informacji. Kobieta tłumaczyła jednocześnie, że koleżanka odpowiedzialna za płace jest na urlopie do 23 czerwca. Potwierdziła natomiast, że nadgodziny nie były nauczycielom wypłacone i obiecała, że przekaże redakcji informację, czy kwota oszczędności z tego tytułu może być ustalona i przekazana. Wójt Grażyna Lamczyk napisała do redakcji w ubiegły piątek, że kwoty oszczędności nie udało jej się ustalić.

W Parczewie, Sosnowicy i Jabłoniu płacą za nadliczbówki

Stanisław Chojak, kierownik parczewskiego gminnego referatu oświaty potwierdził „Wspólnocie", że nauczyciele prowadzący zdalne zajęcia dydaktyczne mają płacone wynagrodzenie zgodnie z ilością przepracowanych godzin. Wyjątkiem, nie tylko w parczewskich szkołach, są pracownicy bibliotek lub świetlic, których fizycznie nie ma w placówce szkolnej. Anna Obel-Szurek, sekretarz gminy Sosnowica jest zdania, że zdalne nauczanie jest bardziej wymagające od tradycyjnego, bo oprócz sprawnej organizacji pracy, nauczyciele muszą składać do dyrektora każdego tygodnia sprawozdanie z wykonanej pracy. Sekretarz gminy Jabłoń Piotr Denejko uważa, że za każdą godzinę wykonanej pracy należy się wynagrodzenie i dlatego gmina płaci swoim nauczycielom z nadgodziny.

- U nas nauczyciele mają płacone zgodnie z arkuszami dostarczanymi nam przez dyrektorów i wiem, że są tam godziny ponadwymiarowe – informuje Tomasz Kanak, wójt gminy Siemień. Mirosław Kałuski, sekretarz gminy Milanów powiedział „Wspólnocie", że nauczycielom nie wypłacono wynagrodzenia za godziny ponadwymiarowe w ramach zdalnego nauczania.

Jacek Dejneka

Radny Gołąb w trosce o miejską zieleń

POW. PARCZEW: Gmina Parczew dba o zieleń przy drogach wojewódzkich w obrębie miasta. Łukasz Gołąb chce, żeby zajęła się też drogami powiatowymi. Burmistrz odpowiada, że powiat o to nie prosi.

W ubiegłym roku Gmina Parczew zawarła porozumienie z Zarządem Dróg Wojewódzkich dotyczące utrzymania zieleni w pasach drogowych dróg wojewódzkich na terenie miasta. Miasto dostaje na to niespełna 70 tys. zł rocznie. Radny Łukasz Gołąb skierował do burmistrza Kędrackiego interpelację z prośbą o zawarcie analogicznego porozumienia z Zarządem Powiatu dotyczącego dróg powiatowych. Radny argumentuje, że przejęcie wyżej wymienionych zadań pozwoli na utrzymanie czystość i porządku w pasach drogowych na terenie gminy w sposób skoordynowany i bardziej efektywny ekonomicznie.

Piłeczka po stronie powiatu

Burmistrz Paweł Kędracki odpowiedział radnemu, że Zarząd Dróg Powiatowych, jak również samo Starostwo Powiatowe w Parczewie nie występowało z inicjatywą przejęcia zadania utrzymania pasów dróg powiatowych na terenie miasta Parczew. Jeżeli Zarząd Powiatu Parczewskiego wystąpi z chęcią współpracy i zaproponuje warunki finansowe zbliżone do tych zawartych przez Gminę Parczew z Zarządem Województwa Lubelskiego, gmina rozważy możliwość zawarcia stosownego porozumienia.

Jacek Dejneka

PODZIĘKOWANIE
DLA NASZYCH KLIENTÓW I PARTNERÓW
ZA 25 LAT WSPÓŁPRACY

Szanowni Państwo, Sąsiedzi oraz Nasi Drodzy Klienci, 10 kwietnia 2020 roku minęło 25 lat nieprzerwanej działalności naszego Sklepu ROMANO w miejscowości Miłków-Kolonia. Z ogromnym bólem serca pragniemy Państwu oznajmić, że od czerwca tego roku Sklep Romano zostaje zamknięty, prosimy nie wiązać tego faktu z artykułem zamieszczonym w lokalnej prasie z dnia 29 października 2019 roku.

Ćwierćwiecze działalności Sklepu Romano to wyjątkowy jubileusz, z którego jesteśmy niezmiernie dumni. Ta okrągła rocznica to przede wszystkim idealna okazja do podziękowania wszystkim tym, którzy wraz z nami tworzyli naszą małą społeczność.

Dwudziestopięciolecie działalności Sklepu Romano zawdzięczamy w szczególności naszym Klientom, dzięki którym udało nam się być na rynku przez wiele lat. W ciągu tego czasu mogliśmy obserwować zza sklepowej lady mijający czas, a wraz z nim to, w jaki sposób dojrzewają pokolenia. Dziękujemy za obecność, wyrozumiałość, wspólnie spędzony czas, każde dobre słowo oraz codzienne pogawędki, których nam bardzo brakuje.
Pragniemy podziękować naszym partnerom handlowym, którzy czynnie uczestniczyli w działalności naszej firmy. W szczególności dziękujemy Panu Piotrowi Piskorskiemu – P.P.U.H. Hurtownia Artykułów Spożywczych, Panu Mirosławowi Piskorskiemu – P.P.H.U Lodex, Państwu Marcie i Romanowi Lipce – Zakład Piekarniczy, Panu Tadeuszowi Bronikowskiemu – Parster Sp. z o.o., Pani Janinie Sidor – Alma Sp. j., Firmie Bartosz Parczew – Hurtownia papierosów i art. chemicznych, Państwu Annie i Kazimierzowi Tur - P.P.H.U TUR Biała Podlaska, Spółdzielni Mleczarskiej Spomlek oraz wielu wielu innym, którzy współpracowali z nami przez te lata, a których nie sposób wymienić.

Dziękujemy wszystkim Urzędom, a także przemiłym Urzędnikom, dzięki pomocy których udało nam się przebrnąć przez wiele przepisów oraz problemów. W szczególności dziękujemy Pani Ewie Domańskiej – Ed. Biuro rachunkowe, za poświęcony czas, a także cenne rady, dzięki którym udało się nam rozwiązać problemy. Ogromne podziękowania składamy Pani Bożenie Krukowskiej – Sklep spożywczo-przemysłowy, która okazała się nieoceniona w pomocy z jaką nam pośpieszyła w bardzo ciężkim dla nas czasie. Dziękujemy Pani Annie oraz Sławomirowi Turowskim z Jeziora – Sklep spożywczo-przemysłowy, za wsparcie okazane w ostatnich dniach działalności naszego sklepu.

Z niektórymi z Państwa przyjaźnimy się od wielu lat, zawsze byliście Państwo dla nas życzliwi i uśmiechnięci, chętnie korzystaliście z naszych usług, co w dniu dzisiejszym napawa nas radością i dumą. Dziękujemy za Państwa obecność przez nieprzerwane dwadzieścia pięć lat działalności naszego Sklepu

Z wyrazami szacunku
Bogumiła i Roman Niechwedowicz

eprasa.pl 58c250f4b5

Gwałtowny wiatr powalił drzewo na zabytkowy kościółek

Wał szkwałowy uderzył z niszczącą siłą

Prawie 50 wyjazdów do usuwania szkód zanotowali w Boże Ciało łukowscy i radzyńscy strażacy.

Nie każde tego typu zjawisko wiąże się z wystąpieniem nagłych, niszczących zjawisk atmosferycznych, ale ten wał przyniósł ze sobą gwałtowny wiatr, deszcz i ogromne szkody.

Zerwane dachy, powalone drzewa

Tej nocy strażacy z powiatu łukowskiego mieli pełne ręce roboty. Na akcje wyjeżdżali 23 razy. Większość akcji strażacy prowadzili na terenie gminy Trzebieszów. Zerwane części dachów na budynkach mieszkalnych i gospodarczych, powalone na jezdnię drzewa oraz zerwane linie energetyczne, to zdarzenia z jakimi mierzyli się tej nocy strażacy. W Trzebieszowie i Szniawach Poniatach wiatr zerwał fragmenty dachu z budynków, a w Gołowierzchach powalił drzewo na budynek gospodarczy.

Drzewo uszkodziło dach niedawno wyremontowanej kaplicy na cmentarzu w Trzebieszowie

Drzewo na dachu kościółka

Najdłuższa akcja jaką prowadzili miała miejsce na cmentarzu parafialnym w Trzebieszowie. Tam silny wiatr powalił drzewo na zabytkowy kościółek. Uszkodzony został dach obiektu.

- Jest to bardzo duże drzewo, działania są bardzo trudne, gdyż trzeba uważać, żeby nie uszkodzić bardziej budynku, który został w ostatnim czasie odnowiony - mówi mł. kpt. Krzysztof Duszyński, dyżurny operacyjny PSP Łuków.

Na miejsce skierowane zostały dwa zastępy z Łukowa, w tym podnośnik, OSP Trzebieszów, OSP Popławy Rogale oraz OSP Karwów. W piątek, 12 czerwca, strażacy przez 6 godzin usuwali tam skutki silnego wiatru.

- Strażacy przy pomocy pilarek usunęli części korony drzewa. Prace prowadzone były na podnośniku hydraulicznym - informuje mł. bryg. Mariusz Ksok z PSP Łuków.

W pracach uczestniczyli również mieszkańcy Trzebieszowa, sprzątali oni poodcinane gałęzie. OSP Trzebieszów prace na cmentarzu prowadziła również następnego dnia.

W Radzyniu 22 interwencje

Straż zawodowa z radzyńskiej komendy PSP interweniowała 22 razy, lokalne straże OSP jeszcze więcej.

Strażacy byli wzywani do usuwania powalonych przez porywisty wiatr konarów drzew. Gałęzie tarasowały drogi w Borkach, Olszewnicy, Polskowoli, Wiskach, Turowie, Żabikowie, Wygnance, Kąkolewnicy, Utrzeszy, Przegalinach Dużych, Bojanówce, Miłolesie, Suchowoli, Osownie, Białce, Grabowcu, Stasinowie, Białej i Lisiowólce.

Zerwany dach nad stodołą i zalanie 30 ton zboża

Najpoważniejsze straty poniósł właściciel budynku magazynowego w Grabowcu, w którym było przechowywane zboże. Silny wiatr ok. godz. 21 zerwał dach na stodole i częściowo uszkodził poszycie dachowe. 30 ton zboża zostało zalane. Straty oszacowano na 50 tys. zł. W godzinach wieczornych zgłoszono również uszkodzenie dachu na domu w Komarówce Podl. (straty 1 tys. zł) oraz w Kąkolewnicy Wschodniej (straty 4 tys. zł).

12 czerwca straż również była wzywana do pomocy przy zauważonych rankiem skutkach zniszczeń. Nad kościołem w Przegalinach Dużych został uszkodzony właz, a OSP Kąkolewnica zabezpieczała dach nad lokalną szkołą, z której wiatr wyrwał arkusze blachy.

Monika Mackiewicz, Martyna Zakrzewska

Przerażające i piękne zjawisko

Zapraszamy na stronę R15, gdzie pokazujemy zdjęcia wyjątkowej chmury nadesłane przez naszych Czytelników i wyjaśniamy szczegóły tego wyjątkowego zjawiska atmosferycznego

R E K L A M A

Gabinet
Psychoterapii
Małgorzata Orzechowska

ul. Rogalińskiego 8, Łuków
ul. Ostrowiecka 34, Radzyń Podlaski
660 667 093
orzechowska.terapeuta@gmail.com

Nie czekaj!
Skorzystaj ze wsparcia!

Psychoterapia jeśli:

- żyjesz w ciągłym napięciu i stresie
- doświadczasz silnego lęku
  odczuwasz smutek, zniechęcenie, brak sensu, straciłeś lub nigdy nie odczuwałeś radości i satysfakcji z życia
- nie lubisz siebie, nie akceptujesz się, jesteś przekonany, że inni Cię nie akceptują
- czujesz się mało wartościowy, odrzucony, nieakceptowany
- czujesz, że życie cię przerasta, że nie radzisz sobie z tym, czego doświadczasz
- czujesz, że inni ludzie cię wykorzystują, a Ty nie potrafisz się temu przeciwstawić
- doświadczasz samotności, masz problem ze zbudowaniem trwałych i satysfakcjonujących relacji z innymi
- nie radzisz sobie ze złością, agresją
- doświadczasz nerwicy, depresji, cierpisz na zaburzenia osobowości
- doświadczyłeś w rodzinie przemocy lub uzależnienia i czujesz, że wciąż niesiesz ciężar tych trudnych doświadczeń

Terapia par jeśli:

- doświadczacie kryzysu w relacji
- nie radzicie sobie z konfliktami
- czujecie, że nie możecie się dogadać
- czujecie, że Wasz związek się wypalił
- nie znajdujecie zrozumienia u współmałżonka
- doszło do zdrady
- myślicie o rozstaniu

Wsparcie w kryzysach jeśli:

- doświadczyłeś straty (śmierć bliskiej osoby, poronienie, rozstanie)
- znalazłeś się w trudnej sytuacji życiowej (choroba Twoja lub bliskiej osoby, wypadek, utrata pracy)
- czujesz, że nie radzisz sobie w problemach wychowawczych z dzieckiem
- doświadczasz lub doświadczyłeś przemocy

eprasa.pl 58c250f4b5

Chcą pomóc urzędującemu prezydentowi w najgorętszym okresie kampanii

Jacek Bąk, akademicy, wójtowie. Zawiązali komitet poparcia dla Dudy

Nauczyciele akademiccy, lekarze czy przedsiębiorcy - przedstawiciele różnych profesji założyli społeczny komitet poparcia Andrzeja Dudy. Grupa liczy prawie 130 osób.

W ubiegłą środę na Placu Litewskim w Lublinie zebrało się kilkudziesięciu sympatyków Andrzeja Dudy, by zamanifestować poparcie dla urzędującego prezydenta. Specjalnie na tę okazję do Lublina przyjechał poseł Jarosław Gowin, nie zabrakło tam też przedstawicieli lubelskiego Komitetu

O powstaniu „Lubelskiego Wojewódzkiego Społecznego Komitetu Poparcia Kandydata na Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Pana Andrzeja Sebastiana Dudy" poinformowano w ubiegłym tygodniu.

- Spotykaliśmy się regularnie przy okazji wszystkich wydarzeń z okazji 100-lecia niepodległości Polski, znaliśmy się prywatnie. Kiedy kampania prezydencka weszła w gorący okres uznaliśmy, że warto zacząć analizować mijającą kadencję prezydencką jako społeczny komitet. Zaniepokoiło nas to, że ta walka obozu rządzącego z opozycją niejako marginalizuje kadencję Andrzeja Dudy, bo nie ma czasu na realną ocenę - mówi Jacek Gołębiowski, historyk i nauczyciel akademicki Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. - Obawiam się, że zmiana prezydenta, polityki historycznej, narracji może doprowadzić do tego, że znowu będziemy kręcić się w kółko - dodaje.

Jacek Gołębiowski,
przewodniczący Komitetu
- Zaniepokoiło nas to, że ta walka obozu rządzącego z opozycją marginalizuje kadencję Andrzeja Dudy

Pod koniec ubiegłego tygodnia do Komitetu należało już niespełna 130 członków.

- Chcemy organizować konferencje tematyczne poświęcone różnym blokom: polityce zagranicznej, bezpieczeństwu międzynarodowemu, służbie zdrowia, sprawom społecznym. Będziemy to publikować w internecie i w ten sposób informować osoby zainteresowane taką wiedzą. Także te osoby, które wahają się, na kogo oddać głos w wyborach prezydenckich - zapowiada przewodniczący Komitetu.

Dominik Smagała

SKŁAD KOMITETU

1. Dorota Adach - prezes Zarządu Stowarzyszenia Środowisko Borowiczan – Sybiraków w Lublinie
2. Zbigniew Atras - regionalista i publicysta z Krasnegostawu
3. Kazimierz Bachanek - przedsiębiorca i radny RM Świdnik
4. prof. Teresa Bachanek - nauczyciel akademicki i b. prorektor Akademii Medycznej w Lublinie
5. Zygmunt Bartoszek - kierownik Działu Ubezpieczeń SKOK w Lublinie
6. Jacek Bąk - działacz sportowy, b. piłkarz, reprezentant Polski
7. dr Krzysztof Bednarz - nauczyciel akademicki KUL, b. prezes Zarządu Grupy Azoty ZA „Puławy" S.A.
8. Bogna Bender-Motyka - dyrektor Muzeum Wsi Lubelskiej w Lublinie
9. prof. Adam Biela - nauczyciel akademicki KUL i UMCS, b. parlamentarzysta
10. prof. Stanisław Chibowski - nauczyciel akademicki i b. prorektor UMCS
11. Adam Chodziński - dyrektor Szpitala Specjalistycznego w Białej Podlaskiej, radny RM Biała Podlaska, b. wiceprezydent Białej Podlaskiej
12. Krzysztof Choina - zastępca Przewodniczącego Regionu Środkowowschodniego NSZZ „Solidarność"
13. Antoni Czarnecki - radny RG Tyszowce
14. Dariusz Czarnik - przedsiębiorca
15. Danuta Danielewicz - współzałożycielka grupy zespołów muzycznych w Poniatowej
16. dr Witold Danielewicz - współzałożyciel grupy zespołów muzycznych w Poniatowej, nauczyciel akademicki KUL
17. Zbigniew Danilewicz - b. dyrektor SP w Zubowicach
18. Lilianna Dąbrowska - zastępca Kierownika Biura Powiatowego ARiMR w Rykach
19. Ireneusz Demianiuk - wójt gminy Komarówka Podlaska
20. dr Piotr Dreher - dyrektor Szpitala Neuropsychiatrycznego w Lublinie, b. przewodniczący RM Lublin
21. dr Janusz Dubejko - prezes Zarządu Oddziału Lubelskiego Katolickiego Stowarzyszenia Lekarzy Polskich
22. dr Korneliusz Dubicki - sekretarz rektora Politechniki Lubelskiej
23. prof. Henryk Duda - nauczyciel akademicki KUL
24. Mariusz Dudziak - radny RG Chodel
25. Tomasz Dyzma - lekarz weterynarii, prezes Zarządu Okręgu Lubelskiego Związku Piłsudczyków
26. Rafał Dziekanowski - dyrektor Biura WFOŚiGW w Lublinie, przewodniczący RG Niedrzwica Duża
27. ks. prof. Augustyn Eckmann - nauczyciel akademicki KUL, prezes Zarządu Towarzystwa Naukowego KUL
28. prof. Jan Fiedurek - nauczyciel akademicki UMCS
29. Tadeusz Flis - radca prawny
30. prof. Piotr Paweł Gach - nauczyciel akademicki KUL
31. dr Ryszard Gajewski - prawnik i socjolog, prezes Fundacji Instytut Myśli Społecznej, nauczyciel akademicki, b. poseł na Sejm
32. Arkadiusz Gałązka - urzędnik samorządowy
33. dr Marek Gancarz - pracownik naukowy Instytutu Agrofizyki im. Bohdana Dobrzańskiego PAN w Lublinie
34. Paweł Gilowski - prezes Zarządu WFOŚiGW w Lublinie
35. Adam Głowacz - działacz społeczny i sportowy, b. radny RM Lublin
36. prof. Kazimierz Głowniak - b. prorektor Akademii Medycznej w Lublinie
37. Krystyna Głowniak - b. dyrektor ZS Plastycznych im. Cypriana Kamila Norwida w Lublinie
38. Maria Gmyz - zastępca Lubelskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, radna Sejmiku WL
39. prof. Jacek Gołębiowski - dyrektor Ośrodka Badań nad Polonią i Duszpasterstwem Polonijnym KUL
40. Tomasz Górski - prezes Lubelskiej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej
41. Józef Gruszczyk - burmistrz Ostrowa Lubelskiego
42. Jolanta Handziuk - b. Dyrektor SP w Dubie
43. Jan Jakimiec - b. urzędnik samorządowy, b. dyrektor SP i Gimnazjum w Tyszowcach
44. prof. Jerzy Jamroz - nauczyciel akademicki Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie
45. dr Andrzej Januszewski - przewodniczący Komisji Uczelnianej NSZZ „Solidarność" KUL
46. Artur Jaskowski - wójt Gminy Szastarka
47. Piotr Jastrzębski - lekarz, radny RP Łęczyńskiego
48. Gustaw Jędrejek - prezes Zarządu Lubelskiej Izby Rolniczej
49. o. prof. Roman Jusiak - nauczyciel akademicki KUL
50. dr Józef Kaczor - nauczyciel akademicki i b. przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność" UMCS
51. prof. Barbara Kiereś - nauczyciel akademicki KUL
52. Radosław Klekot - dyrektor ZS Centrum Kształcenia Rolniczego w Leśnej Podlaskiej
53. prof. Marian Kondracki - PIW w Puławach
54 . Józef Kondrat - stolarz-rzemieślnik, artysta
55. Józef Korulczyk - prezes Radzyńskiego Stowarzyszenia Inicjatyw Lokalnych, b. burmistrz Radzynia Podlaskiego, b. wiceprzewodniczący RP Radzyńskiego
56. dr Władysław Kossowski - prawnik, radca prawny
57. dr Andrzej Kot - farmaceuta, Okręgowa Rada Aptekarska w Lublinie
58. prof. Paweł Kras - nauczyciel akademicki KUL
59. Marian Król - przewodniczący Zarządu Regionu Środkowowschodniego NSZZ „Solidarność"
60. Stefan Kucharzewski - lekarz
61. Daniel Kuś - wójt Gminy Wilków
62. Henryk Kuśmierz - wiceprezes Zarządu SKOK im. Zygmunta Chmielewskiego w Lublinie
63. Tadeusz Łoboda - działacz sportowy, sekretarz generalny Międzynarodowej Federacji Taekwon-Do
64. Ireneusz Łucka - burmistrz Bełżyc
65. Piotr Łuszczak - prawnik, pedagog i terapeuta, doradca wojewody lubelskiego
66. prof. Ryszard Maciejewski - chirurg, nauczyciel akademicki i b. prorektor Uniwersytetu Medycznego w Lublinie
67. Stanisław Majdański - współzałożyciel NSZZ RI „Solidarność", b. parlamentarzysta
68. Marta Majewska - burmistrz Hrubieszowa
69. Zbigniew Makarski - lekarz, b. przewodniczący RG Kąkolewnica, b. radny RP Radzyńskiego
70. Danuta Malon - prezes Zarządu Stowarzyszenia Rodzina Katyńska w Lublinie
71. prof. Wanda Małek - nauczyciel akademicki UMCS
72. Dariusz Mandziuk - przedsiębiorca
73. Zbigniew Marchwiak - prezes Zarządu Izby Rzemiosła i Przedsiębiorczości w Lublinie
74. Lech Marczak - prezes Zarządu Okręgu Lubelskiego Związku Oficerów Rezerwy RP
75. dr Artur Markowski - wójt Gminy Wojciechów
76. Piotr Matej - menedżer, p.o. dyrektora Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Lublinie, b. burmistrz Szczebrzeszyna
77. dr Janusz Mazurek - radca prawny, b. senator, b. wiceprezydent Lublina, b. radny RM Lublin
78. dr Andrzej Miazga - neurolog
79. Waldemar Michalski - filolog polski, poeta, krytyk literacki, eseista, redaktor i publicysta
80. Dominik Mielko - dyrygent, nauczyciel akademicki UMCS, prezes Lubelskiej Akademii Muzyki Dawnej
81. prof. Monika Mielko-Remiszewska - dyrygent, nauczyciel akademicki UMCS
82. prof. Jerzy Nitychoruk - nauczyciel akademicki i rektor PSW w Białej Podlaskiej
83. prof. Jan Oleszczuk - nauczyciel akademicki UM w Lublinie
84. Przemysław Omieczyński - prezes Zarządu Fundacji Niepodległości
85. dr Tomasz Ożóg - nauczyciel akademicki KUL
86. dr Zbigniew Pakuła - nauczyciel akademicki UMCS, działacz społeczny, przedsiębiorca
87. dr Ryszard Pankiewicz - adwokat, zastępca dyrektora SPSW w Zamościu
88. Wiesław Pardyka - burmistrz Nałęczowa, b. przewodniczący RM Nałęczów
89. prof. Sławomir Partycki - nauczyciel akademicki KUL
90. prof. Wiesław Partyka - nauczyciel akademicki KUL
91. Antoni Pasieczny - przewodniczący Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność" LW Bogdanka S.A., radny RM w Łęcznej
92. Cezary Pastuszuk - przedsiębiorca
93. Janusz Pawłowski - lekarz weterynarii, sybirak
94. Ryszard Piątek - przedsiębiorca
95. Zofia Polska - działaczka społeczna
96. dr Wojciech Remiszewski - nauczyciel akademicki UM w Lublinie
97. prof. Alina Rynio - nauczyciel akademicki KUL
98. dr Henryka Sawulicka-Oleszczuk - ginekolog, położnik, neonatolog i pediatra
99. prof. Ryszard Skrzyniarz - nauczyciel akademicki KUL
100. mjr w st. spocz. Stefan Soszyński - działacz społeczny
101. Jerzy Bolesław Sprawka - pisarz, członek Związku Literatów Polskich
102. prof. Elżbieta Starosławska - twórczyni i dyrektor Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej w Lublinie
103. prof. Arkadiusz Stasiak - nauczyciel akademicki KUL
104. dr Mieczysław Stasiak - przedsiębiorca
105. prof. Zofia Stępniewska - nauczyciel akademicki KUL
106. prof. Witold Stępniewski - nauczyciel akademicki i b. prorektor Politechniki Lubelskiej
107. Zdzisław Strycharz - urzędnik samorządowy
108. prof. Marian Surdacki - nauczyciel akademicki KUL, przewodniczący Zarządu Wojewódzkiej Rady Towarzystw Regionalnych w Lublinie
109. Bożenna Szczodrak - biolog, pedagog i nauczyciel
110. prof. Janusz Szczodrak - nauczyciel akademicki UMCS
111. prof. Ryszard Szczygieł - nauczyciel akademicki i b. prorektor UMCS
112. prof. Józef Szopiński - psycholog i psychoterapeuta, nauczyciel akademicki
113. prof. Mirosław Szumiło - nauczyciel akademicki UMCS, pracownik IPN w Warszawie
114. prof. Cezary Taracha - nauczyciel akademicki KUL, przewodniczący Rady Naukowej Instytutu Polsko-Hiszpańskiego w Lublinie
115. prof. Zdzisław Targoński - nauczyciel akademicki UP w Lublinie, b. rektor AR w Lublinie
116. Violetta Tobiasz - przewodnicząca RG Cyców
117. Tomasz Tokarski - prawnik i politolog, działacz społeczny, doradca wojewody lubelskiego
118. mjr w st. spocz. Bogdan Walas - przewodniczący Wojewódzkiej Rady Kombatanckiej w Lublinie, prezes Zarządu Oddziału Wojewódzkiego w Lublinie Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Kraju
119. Janusz Wawerski - przewodniczący RP Puławskiego
120. prof. Franciszka Wanda Wawro - pedagog, nauczyciel akademicki KUL
121. prof. Henryk Wiktor - nauczyciel akademicki UM w Lublinie
122. prof. Małgorzata Wiśniewska - nauczyciel akademicki UMCS
123. Andrzej Wnuk - prezydent Zamościa
124. Eugeniusz Woźniak - przedsiębiorca
125. Marek Wójtowicz - b. radny RM Lublin
126. Mariusz Zgórka - prezes Zarządu Przedsiębiorstwa Komunalnego „Nałęcz" w Niedrzwicy Dużej, prezes Zarządu Stowarzyszenia „Nasza Niedrzwica"
127. Tomasz Zielonka - zastępca Wójta Gminy Wojciechów
128. prof. Ewa Ziółek - nauczyciel akademicki KUL
129. Antonina Źrubek - farmaceuta

eprasa.pl 58c250f4b5

Matka skorzystała z pomocy funduszu alimentacyjnego. Nie spodziewała się, do czego to doprowadzi

Ojciec nie płacił im alimentów, teraz stracą mieszkanie

Ojciec nie płacił alimentów na dzieci, a teraz, w imię ich ściągania przez komornika, wkrótce stracą dach nad głową. – To wyjątkowy przypadek, bardzo nieszczęśliwy splot okoliczności – komentuje rzecznik lubelskiej Izby Komorniczej. Dodatkowo rodzinę nachodzi nowy właściciel zlicytowanego mieszkania. Jak mogło dojść do takiej sytuacji?

Puławy, Aleja Mała.
Pani Anna myślała, że w sprzedanym mieszkaniu spokojnie zaczeka, dopóki nie będzie mogła przeprowadzić się do lokalu socjalnego. Nowy właściciel niecierpliwi się jednak i chce zmusić ją i dzieci do wcześniejszej wyprowadzki. Kobieta nie chce upubliczniać swojego nazwiska ani zdjęć

Dzieci dostawały alimenty, równocześnie rósł dług męża

Anna P. z trójką dzieci do dziś mieszka w zlicytowanym mieszkaniu przy Alei Małej w Puławach, jednak wkrótce powinna przenieść się do lokalu socjalnego. Czeka na decyzję sądu w sprawie przyznania jej prawa do takiego mieszkania. Komornik zawiesił egzekucję eksmisyjną. Póki rodzina nie będzie mieć zagwarantowanego nowego miejsca zamieszkania ani on, ani nowy właściciel mieszkania, nie mogą pozbyć się lokatorów.

W 2013 roku Anna P. rozwiodła się z mężem. Mężczyzna znęcał się nad rodziną, dlatego sąd nakazał mu wyprowadzenie się z mieszkania, choć była to jego własność przedmałżeńska. Dzieci z matką zostały, jednak ojciec nie chciał przepisać na nie mieszkania. Nie płacił też alimentów, dlatego pani Anna zwróciła się o wypłatę należnych dzieciom alimentów z funduszu alimentacyjnego. W 2019 roku do ich drzwi zapukał jednak komornik. Jak się okazało, mąż miał wiele długów, m.in. chwilówek, zadłużenia czynszowego w spółdzielni, a do tego doszło też jego zadłużenie względem funduszu alimentacyjnego i dlatego komornik rozpoczął egzekucję z nieruchomości. Oznaczało to, że mieszkanie zostanie zlicytowane. Zgodę na to wydał sam były małżonek Anny P., z którym kobieta od czasu sprawy sądowej nie miała żadnego kontaktu. Taki obrót spraw zszokował samotną matkę.

Licytacja

Pani Anna nie wie dokładnie, ile wynosiły długi jej męża. Nie otwierała żadnych listów, które przychodziły na jego stary adres. Podaje jednak szacunkową wartość długów alimentacyjnych, która jej zdaniem może wynosić nawet 55 tys. zł.

– Te zaległości ciągnęły się od 2013 roku do 2019, po 700 złotych miesięcznie. Do tego dochodzi około 5 tys. złotych odsetek – mówi puławianka w rozmowie ze „Wspólnotą". Jak czytamy w starym ogłoszeniu o licytacji komorniczej, wartość trzypokojowego mieszkania o pow. 46 m^2 została oszacowana na 165 tys. zł. Ponieważ w pierwszej licytacji po cenie wywoławczej 3/4 tej wartości nie było zainteresowanych kupnem, mieszkanie udało się sprzedać dopiero podczas drugiej licytacji za 2/3 wartości.

– Ja jakoś sobie poradzę. Szkoda mi tylko, że to wszystko muszą przeżywać moje dzieci – mówi pani Anna

Po tym, jak komornik zlicytował mieszkanie, nowy właściciel zlecił drugiemu komornikowi rozpoczęcie nowej egzekucji. Tym razem dotyczącej opróżnienia lokalu (eksmisję) i wprowadzenia nowego właściciela w posiadanie nieruchomości. Równocześnie pani Anna wystąpiła do sądu z wnioskiem o ustalenie prawa do lokalu socjalnego, dlatego komornik zgodnie z przepisami musiał zawiesić prowadzone postępowanie.

Niemiłe odwiedziny w Dniu Dziecka

Pani Anna myślała, że w sprzedanym mieszkaniu spokojnie zaczeka, dopóki nie będzie mogła przeprowadzić się do lokalu socjalnego. Nowy właściciel postanowił jednak utrudnić dalsze korzystanie z mieszkania. Choć pani Anna nie ma żadnych zaległości w opłatach czynszowych i rachunkach za gaz czy ogrzewanie i na bieżąco wszystko opłaca, postanowił kontrolować jej wydatki. Założył liczniki przedpłatowe. Kobieta musiała prosić właściciela, by pozwolił jej doładować swoje konto. Dodatkowo nachodził ją w mieszkaniu. Wcześniej kończyło się na nieprzyjemnych rozmowach na klatce schodowej. 1 czerwca mężczyzna wtargnął do mieszkania.

– Zapukał. Uchyliłam drzwi, bo chciałam wyjść do niego na klatkę, ale on wtedy bez mojej zgody wszedł do środka. Usiadł sobie i powiedział, że chce sobie wybrać któryś z pokoi, bo odtąd będziemy razem mieszkać. Kazał też mi się w ciągu dwóch tygodni wymeldować w urzędzie miasta. Powiedział, że wkrótce zaczyna remont i że wymieni zamki. Później chodził po całym mieszkaniu i robił zdjęcia, chociaż prosiłam, żeby nie wchodził do pokoju, w którym spały dzieci. Był bardzo nieprzyjemny i pozwalał sobie na komentarze nie na miejscu. Mówił, że wychowuję dzieci w złych warunkach i straszył, że mi je zabiorą. To wszystko słyszała moja najmłodsza córka Kasia, która była wystraszona całą sytuacją i płakała mi na rękach. Moja starsza córka ma problemy z sercem i również mocno to wszystko odczuła. Dodatkowo ten pan był u mnie bez maseczki, a gdy zwróciłam na to uwagę, mówił, że za trzy tygodnie okaże się, czy nie jest chory. Wezwałam do mieszkania policję. Dopiero funkcjonariusze wytłumaczyli panu, że zgodnie z prawem lokatorskim nie może przebywać w mieszkaniu, jeżeli ja nie wyrażam na to zgody. Wtedy udało się go wyprosić – relacjonuje pani Anna.

Po tym zdarzeniu złożyła zawiadomienie na policję ws. naruszenia miru domowego. Kobieta boi się, że to nie koniec wizyt nowego właściciela w mieszkaniu, który w ten sposób chce ją zmusić do szybszej wyprowadzki.

Po tym, jak komornik zlicytował mieszkanie, nowy właściciel zlecił drugiemu komornikowi rozpoczęcie nowej egzekucji. Tym razem dotyczącej opróżnienia lokalu

– Właściwie nie wiem, czy mogę opuszczać mieszkanie. Co, jeżeli w czasie mojej nieobecności właściciel dostanie się do mieszkania i wymieni w nim zamki? To dla mnie trudna i stresująca sytuacja, ale ja jakoś sobie z nią poradzę psychicznie. Szkoda mi tylko, że to wszystko muszą przeżywać moje dzieci – mówi lokatorka sprzedanego mieszkania.

Policja: trudno mówić o nachodzeniu

Policja odnotowała interwencję przy Alei Małej 1 czerwca.

– Zgłoszenie dotyczyło tego, że mężczyzna nachodzi panią w jej mieszkaniu. Funkcjonariusze udali się na miejsce, gdzie ustalili stan faktyczny i jak się okazało, pan jest właścicielem mieszkania. Po zakupie mieszkania przyszedł zobaczyć, w jakim jest stanie i zrobić zdjęcia, do czego ma prawo. Trudno mówić tu o nachodzeniu czy naruszeniu miru domowego przez właściciela mieszkania. Obie strony są zgodnie co do tego, że pani musi się wyprowadzić, jednak dopiero gdy znajdzie lokal zastępczy. To sytuacja trudna dla obu stron – mówi podkom. Ewa Rejn-Kozak, oficer prasowa KPP Puławy.

Komornik: To była samowolka

Jak mówi Katarzyna Ryń-Kowalska, rzecznik Izby Komorniczej w Lublinie, choć nabywca stał się nowym właścicielem zlicytowanego mieszkania, z uwagi na obecność lokatorów, nie ma możliwości objąć go w posiadanie i musi uzbroić się w cierpliwość. Obecnie komornik nie wykonuje żadnych czynności z uwagi na sprawę sądową Anny P. o ustanowienie prawa do lokalu socjalnego, a także z uwagi na przepisy specustawy wydane w związku z epidemią.

– Tak naprawdę możliwości nabywcy skończyły się na złożeniu wniosku u komornika o wprowadzenie w posiadanie. To, że ten człowiek samodzielnie udał się do mieszkania, wszedł i robił zdjęcia, to jego samowolne działanie, nieuregulowane przepisami. Moim zdaniem nie powinien tego robić bez zgody lokatorki. W wielu przypadkach w licytacjach komorniczych biorą udział osoby, które z nabywania takich nieruchomości uczyniły sobie swego rodzaju zawód. Być może w tym przypadku, kierując się swoim doświadczeniem w takich sprawach, nabywca miał nadzieję, że uda mu się przekonać panią do wyprowadzki bez udziału komornika. Choć to dla niego na pewno niekomfortowa sytuacja, musi czekać, aż ta rodzina dobrowolnie opuści lokal lub komornik zgodnie z przepisami prawa wprowadzi go w posiadanie. W mojej ocenie i ocenie pana komornika wnioskodawczyni ma dużą szansę na uzyskanie mieszkania socjalnego. Mam nadzieję, że dostanie dobry lokal i zdecyduje się tam przenieść. W czasie pandemii komornicy nie wykonują czynności polegających na przymusowym opróżnieniu lokali mieszkalnych (eksmisji). Ma to związek z przepisami tzw. tarczy antykryzysowej – tłumaczy rzecznik.

Fundusz pomagał, ale dług rósł

Odpowiadając „Wspólnocie" rzecznik IK wyjaśnia, że przypadek Anny P. i jej dzieci jest szczególny.

– Wyjątkowe są sytuacje, gdy dodatkowo z powodu egzekucji z nieruchomości za alimenty, cierpią dzieci, na których poczet były te alimenty przeznaczone - Rzecznik Izby Komorniczej w Lublinie

– Stosunkowo rzadko dochodzi do sytuacji, gdy za długi alimentacyjne licytowana jest nieruchomość. Dłużnicy alimentacyjni zwykle po prostu nie dysponują takim majątkiem. Zupełnie wyjątkowe są sytuacje, gdy dodatkowo z powodu egzekucji z nieruchomości za alimenty, cierpią dzieci, na których poczet były te alimenty przeznaczone. To wyjątkowo nieszczęśliwy splot okoliczności. W tej konkretnej sytuacji, gdy były mąż był niewypłacalny i komornik nie miał z czego ściągnąć alimentów, pani skorzystała z pomocy państwa w formie funduszu alimentacyjnego. Niestety, choć dzieci otrzymywały alimenty, równocześnie rósł dług męża. Problemem było też nieuregulowanie stanu prawnego tego mieszkania. Gdyby przed powstaniem zadłużenia mieszkanie zostało przepisane na żonę lub dzieci, rodzina mogłaby uniknąć egzekucji z nieruchomości – mówi rzecznik.

Kamil Wąsik

eprasa.pl 58c250f4b5

ARTYKUŁ SPONSOROWANY

Przez nadwagę prawie wyrzucono mnie z samolotu. Szkoda, że tak późno dowiedziałam się o tej rewolucyjnej metodzie odchudzania.

Schudłam 58 kg w 2 miesiące!

Bez wyczerpujących treningów i wyniszczających diet.

Dzięki nieznanej dotąd w Polsce kuracji pani Karolina (35 l.) schudła 58 kg w 2 miesiące. **A wszystko bez wydawania pieniędzy na drogie diety i wylewania potu na siłowni.** Ty też możesz osiągnąć takie rezultaty - **wystarczy, że dołączysz do grupy 82 tys. osób z całej Europy,** które zdążyły już wypróbować tę rewolucyjną metodę odchudzania.

W zasadzie byłam gruba od zawsze. Kilka razy zaczynałam dietę, jednak szybko odpuszczałam i tylko łapałam kolejne kilogramy. Ważyłam 113 kg, więc przy wzroście 166 cm wyglądałam tragicznie.

Przełom nastąpił pół roku temu, gdy z mężem wybraliśmy się na wczasy na Kretę. Bardzo się cieszyłam, bo był to nasz pierwszy wyjazd we dwoje odkąd urodziłam synka. Urlop zaczął się fatalnie – przez to, że zajmowałam prawie dwa miejsca w samolocie, stewardessa kazała mi dopłacić do biletu. Groziła nawet, że mnie wyprosi, jeśli tego nie zrobię. Nigdy w życiu nie przeżyłam większego upokorzenia. Czułam na sobie wzrok innych pasażerów, słyszałam ich szepty i śmiechy. Oczywiście, za drugie miejsce dopłaciłam, ale całkiem straciłam ochotę na ten wyjazd.

Na miejscu poszłam prosto do hotelowej restauracji. Chciałam jak najszybciej zapomnieć o tym okropnym przeżyciu i odreagować je tak, jak zawsze – zażerając swój wstyd. I tak przez całe 2 tygodnie, więc pod koniec wczasów ważyłam już 118 kg.

W restauracji przyglądałam się innym wczasowiczkom i dołowałam się, gdy widziałam jak mało i zdrowo jedzą. Wśród nich była jednak kobieta, która nie pasowała do reszty. Miała piękną figurę, a jadła wszystko bez ograniczeń i zawsze brała dokładki! Byłam zszokowana, że można tyle jeść i tak wyglądać. Desperacko chciałam poznać jej sposób na idealne ciało.

Jak ona to robi?

Traf chciał, że ostatniego dnia turnusu obserwowana przeze mnie kobieta zajęła leżak przy hotelowym basenie zaraz obok mnie. Na widok jej ciała w bikini zżerała mnie zazdrość. Myślałam, że tak może wyglądać tylko ktoś, kto nie rodził, a ona na basen przyszła ze swoją córką i dwoma synami. Słysząc jak rozmawiają dowiedziałam się, że są Polakami.

Gdy moja sąsiadka wyjęła z torebki paczkę chipsów i napój gazowany, szczęka mi opadła. Nie mogłam wytrzymać, musiałam poznać jej sekret. „Przepraszam, że przeszkadzam" zagadałam „Może to głupio zabrzmi, ale cały czas zastanawiam się jak pani utrzymuje taką figurę. Widzę, że je pani wszystko na co ma ochotę, ja tyję od samego patrzenia na chipsy". Kobieta uśmiechnęła się ze zrozumieniem „Wszystko zasługa tego" **wskazała palcem na naklejony na brzuch plaster,** który brałam za plaster antynikotynowy. „Mieszkam w Irlandii i tam te plastry są dobrze znane. Jeszcze rok temu ważyłam dwa razy więcej. Nie pomagały diety, ani ćwiczenia. **Koleżanka poleciła mi plastry i dzięki nim schudłam 6 kg w tydzień a potem kolejne 49 kg w 2 miesiące. Teraz ważę 57 kg, jem wszystko i wcale nie tyję".**

To, co usłyszałam totalnie mnie zszokowało. Plaster? Na odchudzanie? To zbyt piękne, żeby mogło być prawdziwe. Umówiłam się z nową znajomą, że po powrocie wyśle mi opakowanie tych niesamowitych plastrów. Dotrzymała obietnicy - po tygodniu dostałam przesyłkę z Irlandii. Zaciekawiona sprawdziłam skład produktu. Okazało się, że jego moc tkwi w innowacyjnej formule, która pobudza procesy metaboliczne komórek.

Natychmiastowe efekty

Nakleiłam plaster na brzuch i jego działanie odczułam od razu. Po moim ciele zaczęło rozchodzić się przyjemne ciepło. Zachęcona tym efektem nosiłam plastry każdego dnia. Po 3 dniach stosowania stanęłam na wadze i oniemiałam – wskazywała 112 kg, czyli o 6 kg mniej, niż ważyłam po powrocie z wakacji. Myślałam, że popłaczę się ze szczęścia!

Pierwsze efekty widoczne były od razu, ale bardziej spektakularna zmiana zaszła po miesiącu, kiedy waga pokazała mi 82 kg. Mój mąż był w szoku. Choć mówił, że kocha mnie w każdej wersji, to bardzo ekscytował się moją metamorfozą. Poprosiłam znajomą o wysłanie drugiego opakowania. Przez kolejny miesiąc po prostu chudłam w oczach!

Po 2 miesiącach stosowania, ważyłam 60 kg. Osiągnęłam swój cel i spełniłam swoje marzenie. Waga utrzymuje się, mimo że nie odmawiam sobie niczego. **Plastry zadziałały tak świetnie, że mimo utraty wielu kilogramów, nie mam problemów z brzydką, obwisłą skórą – moje ciało jest jędrne i seksowne.** Nigdy w życiu nie wyglądałam i nie czułam się lepiej! Mój mąż zakochał się we mnie na nowo. To wszystko dzięki plastrom! Bez wyrzeczeń, wysiłku i podejrzanych tabletek. Gdybym wcześniej wiedziała o tej kuracji, moje życie wyglądałoby inaczej.

Plastry dostępne są już w Polsce w sprzedaży telefonicznej. Jeśli i Ty chcesz szybko i skutecznie schudnąć, wystarczy, że wykręcisz poniższy numer. **Nie zwlekaj! Pierwsze 120 osób, które zadzwoni do 23 czerwca 2020, otrzyma preparat w promocyjnej cenie! Decyduje kolejność zgłoszeń.**

INNOWACYJNA FORMUŁA WYTAPIA TKANKĘ TŁUSZCZOWĄ NAWET W CZASIE SNU!

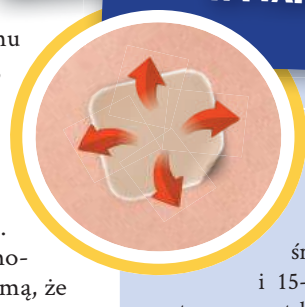

Plastry na odchudzanie to rewolucyjna metoda walki z nadmiarem tkanki tłuszczowej. Ze względu na transdermalną formułę każdy plaster podkręca metabolizm o 96%. Działa on bezpośrednio na podskórną warstwę tłuszczu i 15-krotnie przyspiesza jej spalanie. Dzięki temu nawet latami gromadzone złogi tłuszczu są rozbijane, a następnie wydalane z organizmu wraz z toksynami. **Jak wykazują badania, już po przyklejeniu pierwszego plastra organizm zaczyna spalać ekstremalną ilość kalorii.** Wszystko przez bioaktywne składniki uwalniane do organizmu przez całą dobę. Transdermalna formuła odblokowuje metabolizm na poziomie komórkowym, a organizm spala tłuszcz nawet w czasie snu. **Efekty stosowania plastrów widoczne są już po kilku dniach.** Obecnie nie ma lepszej i szybszej metody na pozbycie się nadmiaru tkanki tłuszczowej.

Prof. Antoni Marecki – dietetyk

Naturalne TRANSDERMALNE plastry redukujące TKANKĘ TŁUSZCZOWĄ sprawią, że:

1. W 4-7 dni pozbędziesz się nieestetycznych boczków,
2. Wyszczuplisz uda i zredukujesz cellulit w 88%,
3. Zmniejszysz oponkę na brzuchu nawet o 70%,
4. Na zawsze pozbędziesz się podwójnego podbródka,
5. Będziesz chudnąć do 8 kg w tydzień.

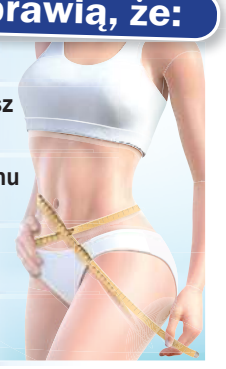

„Jestem informatykiem i większość czasu spędzam przy komputerze. Nie mam za dużo okazji do ruchu, a lubię jeść. Kiedy przestałem mieścić się w spodnie, a lekarz załamał ręce nad moimi wynikami badań pomyślałem, że muszę coś ze sobą zrobić. Znajomy polecił mi plastry odchudzające, dzięki którym jego żona bardzo wyszczuplała. **W miesiąc schudłem 16 kg, choć mój tryb życia się nie zmienił.** Czuję się świetnie, mam dobre wyniki, a moja teściowa wreszcie przestała mi dogryzać.

Robert z Zamościa (46 l.)

ZADZWOŃ:

81 300 35 44

Od poniedziałku do niedzieli w godz. 8:00-20:00
(opłata za 1 min. połączenia wg taryfy operatora)

eprasa.pl 58c250f4b5

Czy Olimpię stać na medal?

W ostatni piątek i sobotę czerwca szczypiorniści Olimpii powalczą o medale podczas Mistrzostw Polski Juniorów. W Łodzi w półfinale zmierzą się z PGE Vive Kielce.

Podopieczni Marcina Stefańca i Marcina Kubiszewskiego liczą, że uda się wskoczyć na podium. Jakub Stroiński przekonuje, że za kilka dni chcą cieszyć się z medalu mistrzostw kraju.

W piątek bialczanie będą walczyć z kielczanami. W drugiej parze Anilana Łódź zmierzy się o finał z Wybrzeżem III Gdańsk. Dzień później odbędą się mecze o pierwsze i trzecie miejsce.

mp

ROZMOWA Z Jakubem Stroińskim, bramkarzem Olimpii Biała Podlaska

Jedziemy do Łodzi walczyć o złoto

Jakie to uczucie, kiedy możecie przyjść do hali i ćwiczyć?
- Szczególnie po tak długiej przerwie zafundowanej przez wirus satysfakcja i radość z tego, że można pobiegać za piłką z kolegami, jest jeszcze większa. Bardzo dużo motywacji do trenowania dodał nam fakt, że za niespełna dwa tygodnie gramy o medale.

Sądziłeś, że wrócicie jeszcze do gry?
- Z upływem czasu coraz mniej spodziewałem się, że zagramy finały. Związek Piłki Ręcznej w Polsce długo nie wydawał decyzji, przez co nie wiedzieliśmy co robić. Wielkim szczęściem było ogłoszenie decyzji, iż powalczymy o medale. Od kilku dni z dużą intensywnością przygotowujemy się do walki o złoto.

Czekasz na wyjazd do Łodzi?
- Po przerwie wolałbym potrenować więcej czasu niż zaledwie miesiąc, aby pokazać się z jak najlepszej strony. Do wyjazdu zostało jeszcze kilka dni, ale z pewnością upłyną w mgnieniu oka.

W półfinale czeka was starcie z Vive Kielce. Jaki to zespół?
- Kielczanie to bardzo doświadczona ekipa. Mają wysokich chłopaków do grania, jak i świetnego bramkarza. Miłosz Wałach to zawodnik, który dostawał szansę bronienia w zespole seniorów, którzy są mistrzem kraju i uczestniczyli w Lidze Mistrzów. Z pewnością nie będzie to łatwy mecz.

Stać was na finał?
- Oczywiście! Jedziemy do Łodzi walczyć o złoto.

W drugim półfinale Anilana podejmie Wybrzeże III...
- Oba zespoły są mocne i mieliśmy szansę z nimi grać. Wydaje mi się, że to Anilana zachowa chłodną głowę i pokaże doświadczenie na boisku. W mojej opinii łodzianie awansują do finału.

- Od kilku dni z dużą intensywnością przygotowujemy się do walki o złoto - mówi Jakub Stroiński, bramkarz Olimpii Biała Podlaska

A jeśli się nie uda i zostaniecie bez medalu?
- To będzie dość słabe zakończenie wspólnej gry. Na szczęście nie bierzemy tego pod uwagę i przygotujemy z myślą, że zgarniemy złoto.

Dla większości zawodników to ostatnie chwile w juniorach. Chyba nie trzeba was mobilizować do ciężkiej pracy?
- Każdy z nas ma w głowie, że to ostatnia szansa na zrealizowanie naszego wspólnego marzenia, jakim jest mistrzostwo Polski. Na treningach dajemy z siebie wszystko, aby być w jak najlepszej formie i pokazać naszą siłę.

Co po sezonie?
- Z tego, co wiem, kilku chłopaków z drużyny będzie grało w bialskim AZS-ie. Jeśli uda się utrzymać drugą ligę w Olimpii to zapewne będzie mnie można zobaczyć w tzw. „jamie".

Czy 27 czerwca będziesz wracał do Białej Podlaskie ze złotym medalem?
- Taki jest plan. Nie będzie to łatwe, ale jesteśmy dobrej myśli. To ostatnia szansa, aby dać z siebie wszystko i pokazać to, na co pracowaliśmy tyle lat.

Trójka czy Top Mar?

Za nami dwie serie gier w Bialskiej Lidze Szóstek Piłkarskich. Działo się na Orliku przy Szkole Podstawowej nr 2 w Białej Podlaskiej!

Największą niespodziankę sprawił Bialtrans, który w klasyku ograł Top Mar. Bohaterem zwycięzców został Marcin Szpański. „Szpak" zdobył aż pięć goli. Sytuacji na powiększenie przewagi nie wykorzystała Trójka, która tylko podzieliła się punktami z centrumsas.pl. W niedzielę lider i wicelider solidarnie zgarnęli po trzy punkty. Na podium wskoczył Mario Presto, który rozbił aż 9:3 „Sasowców". Siedem trafień zaliczył Jacek Mielnik.

W II lidze trzy zespoły liczą się w walce o awans. Zapewne jedna ekipa będzie mocno niepocieszona na koniec sezonu. W niedzielnej serii gier najlepsi zgodnie sięgnęli po komplet punktów. Już we wtorek Unidom może zostać samodzielnym liderem, jeśli wygra w zaległym spotkaniu z najsłabszym w tej chwili w stawce Sielczykiem II.

I LIGA
WYNIKI 16. KOLEJKI
Liderzy - Nissan 2:6
Bramki: Łukasz Malinowski, Dawid Samociuk - Kacper Stalewski x2, Mateusz Jarzynka, Wojciech Jarzynka, Kacper Dmitruk, Łukasz Malinowski (br. samobójcza).
Mario O. - Mario P. 6:3
Bramki: Tomasz Andrzejuk x4, Jeremi Andrzejuk, Radosław Kapłan - Jacek Mielnik x2, Michał Gromysz.
centrumsas.pl - Trójka 4:4
Bramki: Daniel Korol x4 - Karol Górski, Jarosław Kosieradzki, Krzysztof Brzeziński, Bartosz Mazur.
Top Mar - Bialtrans 3:8
Bramki: Adam Wiraszka x2, Rafał Andrzejuk - Marcin Szpański x5, Rafał Damiuk, Rafał Chalimoniuk, Przemysław Kurkowski.

WYNIKI 17. KOLEJKI
Top Mar - Mario O. 6:4
Bramki: Kamil Kocoł x4, Maciej Wojczuk, Bartłomiej Tkaczuk - Tomasz Andrzejuk x2, Maciej Łasocha, Dariusz Semeniuk (br. samobójcza).
centrumsas.pl - Mario P. 3:9
Bramki: Piotr Maksymiuk x2, Robert Polubiec - Jacek Mielnik x7, Daniel Rycerski, Jakub Olichwirowicz.
ZK ZRB - Trójka 3:12
Bramki: Tomasz Borowski, Wojciech Kononiuk, Wojciech Lewczuk - Jarosław Kosieradzki x4, Bogusz Suchecki x2, Rafał Robak x2, Krzysztof Brzeziński x2, Mateusz Kacik, Przemysław Pudełko.
Nissan Team - Sielczyk 6:4
Bramki: Kacper Dmitruk x2, Tomasz Jakubiec, Kacper Stalewski, Michał Pyrka, Paweł Mazur - Mateusz Dorosz, Adrian Szydłowski, Łukasz Biegajło, Przemysław Skrodziuk.

TABELA I LIGI			
Trójka	15	32	96:51
Top Mar	14	29	127:92
Mario Presto	14	24	84:75
centrumas.pl	14	23	101:78
Bialtrans	13	23	89:74
Nissan Team	14	20	96:86
K-P Liderzy	13	15	72:76
Mario OldBoy	14	11	68:95
ZK ZRB Romaniuk	14	10	48:117
Sielczyk	13	8	67:104

NASTĘPNE KOLEJKI
(seria tygodniowa): Nissan Team - Bialtrans (16.06., godz. 19:00), Mario Presto - ZK ZRB Romaniuk (16.06., godz.20:00), centrumsas.pl - Top Mar (16.06., godz. 21:00), K-P Liderzy - Sielczyk (17.06., godz. 21:00).
(seria weekendowa): K-P Liderzy - Trójka (21.06., godz. 13:00), Sielczyk - Bialtrans (21.06., godz. 14:00), Nissan Team - Mario Presto Old Boy (21.06., godz. 15:00), ZK ZRB Romaniuk - Top Mar (21.06., godz. 19:00).

II LIGA
WYNIKI 16. KOLEJKI
Logistic - Rzeczoznawcy24 15:2
Bramki: Dawid Sobczyk x5, Piotr Wojczuk x3, Łukasz Kowalczyk x2, Kamil Ciokalski x2, Krzysztof Kondraciuk, Kamil Kowalewski, Remigiusz Sergiej - Krzysztof Wilczak x2.
Czarni - Ognioodporni 3:4
Bramki: Marci Kuczaba x2, Szymon Mikołajczuk - Kamil Burda x2, Michał Błędowski, Konrad Bojarczuk.
Max2 - Wola Pasze 0:3
Walkower. Gospodarze wycofali się z rozgrywek.
Unidom - Sielczyk II - przeł. 16.06., godz. 20:30

WYNIKI 17. KOLEJKI
Unidom - Rzeczoznawcy24 7:3
Bramki: Robert Pawłowski x3, Damian Kuźnik x2, Adrian Nowowiejski, br. samobójcza - Marcin Jaszczyk x2, Hubert Harasimiuk.
Sielczyk II - Ognioodporni 3:6
Bramki: Konrad Chwedoruk x2, Paweł Maliszewski - Grzegorz Prokopiuk x2, Michał Walczuk, Michał Błędowski, Krzysztof Panasiuk, Michał Stelmaszuk.
Logistic - Wola Pasze 13:2
Bramki: Łukasz Kowalczyk x7, Dawid Sobczuk x2, Kamil Kowalewski x2, Kamil Rutkowski, Szymon Pomagruk - Sebastian Kępka x2.
Czarni - Max2 3:0
Walkower. Goście wycofali się z rozgrywek.

TABELA II LIGI			
Unidom	17	43	142:79
Ognioodporni	17	43	114:54
IP Logistic	17	42	149:52
Czarni	18	29	116:97
Rzeczoznawcy24	18	15	82:125
Wola Pasze	17	15	81:131
Sielczyk II	16	12	62:109
Max2 Porosiuki	18	3	35:123

NASTĘPNE KOLEJKI
(seria tygodniowa): Ognioodporni - Rzeczoznawcy24 (17.06., godz. 20:00), Unidom - IP Logistic (18.06., godz. 19:00), Czarni - Wola Pasze (18.06., godz. 20:00), Sielczyk II - Max2 Porosiuki 3:0 (walkower).
(seria weekendowa): Czarni - Wola Pasze (21.06., godz. 16:00), Ognioodporni - IP Logistic (21.06., godz. 17:00), Sielczyk II - Czarni (21.06., godz. 18:00), Rzeczoznawcy24 - Max2 Parasiuki (21.06., godz. 20:00).

mp

Peryt w kadrze

Przemysław Peryt znalazł się w kadrze reprezentacji Polski

Dobra wiadomość ze świata siatkówki. Zawodnik UKS-u Serbinów został powołany do reprezentacji Polski juniorów młodszych na sezon 2020/2021.

Radosław Peryt od 6 do 17 czerwca przebywał na zgrupowaniu w Centralnym Ośrodku Sportu w Zakopanem. Ponownie spotkają się na obozie w dniach 20-29 czerwca. Selekcjonerem reprezentacji jest były świetny siatkarz - Michał Bąkiewicz.

Biało-czerwoni mają nadzieję, że w najbliższej przyszłości odbędą się Mistrzostwa Europy do lat 18. W pierwotnym terminie miały się odbyć od 10 do 19 lipca w Grecji i we Włoszech.

mp

eprasa.pl 58c250f4b5

Z danych radzyńskiego ZNP wynika, że problem pojawił się tylko w mieście

Radzyńscy nauczyciele bez wypłaty za nadgodziny

RADZYŃ Od końca marca, Urząd Miasta nie wywiązuje się z zapisów prawa oświatowego i nie zapłacił nauczycielom wynagrodzenia za godziny ponadwymiarowe. Jedna z nauczycielek, która ma takich godzin 2 tygodniowo wylicza, że straciła do tej pory 1200 zł.

Sytuacja zaczęła się klarować po kwietniu. Przypomnijmy, że od 12 marca szkoły zawiesiły normalne zajęcia i przeszły w tryb zdalny. Pod koniec kwietnia dyrektorzy Szkoły Podstawowej nr 1 i nr 2 rozdali tzw. karki, na których nauczyciele wpisują, ile godzin ponadwymiarowych przepracowali. Do kwietnia, te karki trafiały do organu prowadzącego, czyli Urzędu Miasta, gdzie po akceptacji burmistrza, księgowa wypłacała kwoty. Po kwietniu tego roku, okazało się, że takich wypłat nie ma, a w maju nauczyciele nawet nie dostali kartek.

Andrzej Niewęgłowski, prezes radzyńskiego Związku Nauczycielstwa Polskiego zapytany, czy nauczyciele w dwóch miejskich szkołach podstawowych pracują w części charytatywnie, przyznaje: - Ja nie mam pojęcia, na jakiej podstawie nie otrzymali wynagrodzenia za zrealizowane godziny ponadwymiarowe. Dodaje, że problem dotyczy tylko szkół miejskich w Radzyniu, inne organy prowadzące płacą nauczycielom za wszystkie zrealizowane godziny.

Prezes przypomina, że podstawą do ubiegania się o wypłaty jest rozporządzenie MEN z 20 marca dotyczące zmian pracy szkół w związku z epidemią, zgodnie z którym nauczanie zdalne nauczyciel realizuje w ramach wymiaru godzin obowiązującego go przed epidemią.

Temat jednak jest

Na początku maja prezes ZNP wystosował do burmistrza i do dyrektorów szkół pismo, pierwsze, i jak mówi „łagodne". Pytał, dlaczego nauczycielom w szkołach i placówkach oświatowych, których organem prowadzącym jest Miasto Radzyń Podlaski i którzy realizowali zajęcia ponadwymiarowe z uczniami, od 25 marca 2020 r., nie zostało wypłacone wynagrodzenie za tę pracę.

- Przedstawiłem podstawę prawną do wypłaty, nie otrzymałem odpowiedzi z miasta – wyjaśnia Niewęgłowski.

Odpisał Cezary Czarniak, dyrektor SP nr 2 i wyjaśnił, że przesłał do urzędu karki, na mocy decyzji burmistrza wypłat dla nauczycieli nie dokonano. Dyrektor „Dwójki" wyjaśnił, że nauczyciele za kwiecień złożyli wykazy godzin ponadwymiarowych, a następnie poproszeni zostali o dostarczenie uzasadnień. Wykazy godzin wraz z uzasadnieniami zostały przekazane do Urzędu Miasta Radzyń Podlaski: „Organ prowadzący szkoły podjął decyzję, że wypłata wynagrodzeń za godziny ponadwymiarowe nie będzie zrealizowana".

ZNP: Wykroczenie przeciwko prawom pracownika

Dlatego kolejne pismo związkowców skierowane do burmistrza konsultowane było z radcą prawnym i wzywa do natychmiastowej wypłaty nauczycielom wynagrodzenia za godziny ponadwymiarowe zrealizowane w formie zdalnej. 2 czerwca ZNP wysłał do dyrektorów szkół podstawowych nr 1 i nr 2 oraz 4 czerwca do burmistrza Miasta Radzyń Podlaski pismo, w którym wzywa do natychmiastowej wypłaty nauczycielom wynagrodzenia za godziny ponadwymiarowe zrealizowane w formie zdalnej, a ich brak nazywa bezprawnym działaniem i wykroczeniem przeciwko prawom pracownika. Do dzisiaj ZNP nie otrzymało odpowiedzi na drugie pismo, a nauczyciele nie otrzymali wypłaty.

Monika Mackiewicz

Fot. Tomasz Niespiał

Cezary Czarniak
dyrektor Szkoły Podstawowej nr 2

- Wypłata została wstrzymana za kwiecień. Nie wiem, kiedy będzie uruchomiona. Nauczyciele nie są stratni finansowo, dostają wynagrodzenia. Wstrzymano tylko wynagrodzenie za nadgodziny w kwietniu. W maju już wszyscy nauczyciele pracowali w ramach pensum. Nie wiem jaki będzie los wypłaty zaległych wynagrodzeń. To nie zależy od dyrektorów szkół

Andrzej Niewęgłowski
prezes radzyńskiego oddziału ZNP

- Terminowa wypłata pracownikom wynagrodzenia za pracę, co należy również odnosić do wynagrodzenia za godziny ponadwymiarowe, jest obowiązkiem pracodawcy, zaś naruszenie tego obowiązku stanowi wykroczenie przeciwko prawom pracownika

Puchar Polski w lipcu

Wydział Gier Lubelskiego Związku Piłki Nożnej w Lublinie Oddział Terenowy w Białej Podlaskiej poinformował o terminie półfinału Pucharu Polski na szczeblu Bialskopodlaskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej.

Spotkanie odbędzie się 19 lipca w Łukowie na obiekcie Orląt. Bizon Jeleniec zmierzy się z Podlasiem Biała Podlaska. Początek spotkania o godz. 17:00.

Zwycięzca będzie gospodarzem finału, który został zaplanowany na 29 lipca na godz. 17. Rywalem Bizona lub Podlasia będą Orlęta Radzyń Podlaski.

mp

Wyjaśnienie

W poprzednim wydaniu „Wspólnoty" opublikowaliśmy artykuł „Od soboty siłownie znowu otwarte" zawierający m.in. wypowiedzi klientów. Ponieważ artykuł zawierał wypowiedzi właścicieli siłowni Form Fitness mogło powstać błędne wrażenie, że osoby wypowiadające się w artykule są klientami tejże siłowni. Tymczasem wypowiedzi do artykułu udzieli klienci siłowni Fity.

PIŁKA NOŻNA - Jest nas porażająco mało - mówi Bożyk. Ciborowski, Nowak, Renkowski i Sułek odeszli

Krótkie urlopy radzynian

Piłkarze Orląt mają wolne, chociaż nie zapominają o indywidualnych treningach. Na pierwszych zajęciach spotkają się 22 czerwca.

- Pozwoliliśmy sobie na zaordynowanie tygodniowego odpoczynku psychofizycznego. Do momentu wspólnego spotkania chłopcy mają rozpisane indywidualne zajęcia. Mają do wykonania 14 jednostek - mówi Artur Bożyk.

Szkoleniowiec nie zdecydowało się, by okres przygotowawczy spędzać poza Radzyniem Podlaskim. - W samym mieście i okolicach jest bardzo dużo możliwości dobrego przepracowania czasu przed startem rozgrywek. Nie można się do niczego przyczepić, a przede wszystkim wyjazd na obóz wiązałby się z dużymi kosztami, co dla każdego klubu nie jest na rękę - dodaje.

Zespół rozegra aż sześć gier sparingowych. - W międzyczasie czeka nas finał Pucharu Polski na szczeblu okręgu. Zmierzymy się z lepszym z pary: Bizon Jeleniec - Podlasie Biała Podlaska. Granie kontrolne zaczniemy w Konopnicy. W planach mamy również beniaminka drugiej ligi, czyli lubelski Motor - mówi opiekun biało-zielonych.

PLAN SPARINGÓW ORLĄT
01.07., Sokół Konopnica
04.07., Chełmianka Chełm
11.07., Huragan Międz. Podl.
15.07., Motor Lublin
22.07., Stal Kraśnik
29.09., Puchar Polski (finał)
01.08., Avia Świdnik

Wiadomo, że drużyna będzie wyglądała inaczej. Już dzisiaj wiadomo, że drużynę opuścili: Bartosz Ciborowski, Michał Nowak, Artur Renkowski i Artur Sułek. - Bartek wpisywał się w naszą filozofię. Wyjechał w rodzinne strony i musimy to zaakceptować. Każdy z tych graczy dawał coś drużynie, chociaż powiem szczerze, że nie mieliśmy okazji się poznać, bo najlepsza okazja jest wtedy, gdy gra się o punkty. Zagraliśmy zaledwie jeden mecz, a to zdecydowanie za mało.

Na testach w Miedzi Legnica byli dwaj młodzi gracze Orląt: Jan Bożym i Bartosz Klebaniuk. - Ci chłopcy to uzdolniona młodzież. Wyjazd do klubu pierwszoligowego było dużym wyzwaniem, podkreśleniem umiejętności oraz przeżyciem. Wierzę, że w najbliższej przyszłości będą do mojej dyspozycji. Musimy uzupełnić braki, gdyż jest nas porażająco mało.

mp

PIŁKA NOŻNA Siedem sparingów i dwa spotkania pucharowe? Całka i Pakuła odejdą?

„Bibs" i „Skrodek" trenerami!

W poniedziałek piłkarze Podlasia wrócili do regularnych zajęć. Do 24 czerwca drużyną będzie opiekować się dwójka szkoleniowców: Przemysław Skrodziuk i Kamil Bartoszuk.

- Nasz trener Wołodimir Geworkian zjawi się 25 czerwca w kraju. Dopiero wówczas będzie miał stosowne dokumenty, czyli pozwolenie o pracę. Przez prawie dwa tygodnie będziemy ćwiczyć według zaleceń naszego opiekuna. Dla mnie i „Bibsa" to wielki zaszczyt. Nawet o drugiej w nocy, gdyby zadzwonił, że trzeba poprowadzić zajęcia, byłbym gotowy w ciągu kilku minut - mówi Przemysław Skrodziuk, zawodnik Podlasia.

Na pierwszych zajęciach powinni pojawić się wszyscy gracze, którzy byli do dyspozycji Geworkiana przed rundą wiosenną. Wiadomo, że wypożyczenia z Huraganu Międzyrzec Podlaski kończą się: Patrykowi Pakule i Sebastianowi Całce. - Wiem, że trener widzi ich w zespole - dodaje.

Być może do Podlasia dołączą młodzi gracze z jednego z klubów z Warszawy oraz wychowankowie TOP-u 54 Biała Podlaska: Gabriel Mierzwiński, Wiktor Krasowski, Mateusz Golba i Filip Szabaciuk.

W okresie przygotowawczym piłkarze rozegrają aż dziewięć meczów. Siedem z nich to spotkania kontrolne, zaś dwa to starcia Pucharu Polski. Jeśli Podlasie pokona w Łukowie Bizon Jeleniec, 29 lipca zmierzy się z Orlętami Radzyń Podlaski.

- Nastawienie jest bojowe. Jeden rok utrzymaliśmy się w ostatniej chwili, ostatni sezon to też dar z nieba, bo nie spadliśmy dzięki koronawirusowi, więc w trzecim musimy utrzymać się sportowo. Musimy spłacić cały dług, który dostaliśmy z góry. Nie wyobrażam sobie, byśmy byli w strefie spadkowej. Wówczas chyba wojna dałaby nam dalszą grę w trzeciej lidze. Chcemy tego uniknąć. Niech na świecie będzie pokój - kończy Skrodek.

PLAN SPARINGÓW PODLASIA
27.06., Lutnia Piszczac
04.07., Podlasie Sok. Podl.
11.07., Powiślak Końskowola
18.07., Huragan Międz. Podl.
19.07., Bizon Jeleniec (półfinał PP)
22.07., Włodawianka Włodawa
25.07., Wilga Garwolin
29.07., ewentualnie (finał PP)
01.08., Olimpia Zambrów

mp

Opowiedz nam o sporcie

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie. Zapraszamy do współpracy.

MATEUSZ POŁYNKA
lysy162@poczta.onet.pl,
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

eprasa.pl 58c250f4b5

Pawłowski pierwszy. Makaruk za nim

13 zawodników wzięło udział w Otwartym Turnieju Tenisa Ziemnego na otwarcie sezonu w 2020 roku. Zwyciężył Kamil Pawłowski, który w finale pokonał Jarosława Makaruka.

W zmaganiach wzięło udział 13 zawodników. Mistrzem turnieju został Kamil Pawłowski, który w finale pokonał Jarosława Makaruka. Na najniższym stopniu podium uplasował się Marek Kujko

Zawodnicy zostali podzieleni na cztery grupy. W każdej ze stawek rozstawiono po jednym zawodniku, następnie dolosowano pozostałych uczestników. Mecze rozgrywano do dwóch wygranych setów. Do dalszych gier z każdej grupy wychodziło po dwóch najlepszych tenisistów.

W grupie A najlepszy okazał się Marek Kujko, który wyprzedził Jarosława Pietrzaka, Jana Próchniewicza oraz weterana kortów tenisowych Jana Juśkiewicza. W drugiej stawce triumfował Jarosław Makaruk, przed Damianem Dąbrowskim i Markiem Dokudowcem, zaś w grupie C komplet wygranych zaliczył Rafał Osiupiuk.

Drugi był Roman Pudłowski, zaś trzeci Piotr Nowacki. W ostatniej ze stawek wygrał Kamil Pawłowski, przed Markiem Leszkiewiczem i Konradem Osakiem.

WYNIKI ĆWIERĆFINAŁÓW
Kujko - Pudłowski 2:0 (6:4, 6:2)
Dąbrowski - Pawłowski 0:2 (3:6, 2:6)
Makaruk - Leszkiewicz 2:0 (6:3, 6:3)
Pietrzak - Osipiuk 0:2 (2:6, 2:6)

WYNIKI PÓŁFINAŁÓW
Kujko - Pawłowski 1:2 (3:6, 6:2, 8:10)
Makaruk - Osipiuk 2:1 (6:3, 4:6, 10:7)

MECZ O III MIEJSCE
Kujko - Osipiuk 2:0 (6:3, 6:3)

MECZ O I MIEJSCE
Pawłowski - Makaruk 2:0 (6:4, 6:4)

mp

Hulajko w radzie

Andrzej Hulajko (pierwszy z lewej) podczas wręczenia aktu powołania w skład członków Rady Działalności Pożytku Publicznego Województwa Lubelskiego IV kadencji

Nauczyciel Zespołu Szkół im. Stanisława Staszica oraz przewodniczący zarządu Powiatowego Szkolnego Związku Sportowego w Parczewie został powołany do Rady Działalności Pożytku Publicznego Województwa Lubelskiego IV kadencji.

Andrzej Hulajko w ostatnich dniach otrzymał z rąk marszałka województwa lubelskiego Jarosława Stawiarskiego akt powołania w skład członków rady. Jak sam przyznał, to duże wyróżnienie, którego nie mogłoby być bez pomocy i zaangażowania wielu organizacji pozarządowych z terenu powiatów: Biała Podlaska miasto, bialski, biłgorajski, Chełm miasto, chełmski, krasnostawski, Lublin miasto, łęczyński, łukowski, opolski, parczewski, puławski, radzyński, tomaszowski i włodawski oraz Związków sportowych LZPN, WZPS Lublin, LW SZS, OZPN Biała Podlaska, OZPN Chełm, WOPR Lublin i WOPR Zamość. - Pragnę wszystkim podziękować, którzy przyczynili się do mojego sukcesu - mówi.

mp

Dominacja Victorii

Gracze z Parczewa nie dali większych szans zespołowi z Jabłonia. Victoria aż siedmiokrotnie cieszyła się z goli.

Już do przerwy podopieczni Andrzeja Kopińskiego prowadzili różnicą trzech trafień. Po zmianie stron było jeszcze lepiej. Warto zwrócić uwagę na wyczyn Eryka Waniowskiego, któremu ustrzelenie hat-tricka zajęło niecały kwadrans.

- Chłopcy powoli wchodzą w grę. Trudno oceniać występ drużyny na tle rywala z niższej klasy rozgrywkowej. Wiadomo, że do rozgrywek ligowych mamy jeszcze bardzo dużo czasu i najważniejsze, że ruszyliśmy z serią gier sparingowych. Podtrzymujemy umiejętności, bo o robieniu formy nie można jeszcze mówić. Moi podopieczni robią postępy, co jest pocieszające - mówi Andrzej Kopiński, trener Victorii.

Kapitan Olimpii nie ukrywa, że przeciwnicy pokazali, ile pracy czeka jego ekipę. - Jeśli chcemy grać w Klasie A, musimy wejść na wyższy poziom. Cieszy, że w sparingu zaprezentowało się wielu zawodników. Zdołaliśmy zdobyć bramkę honorową, którą zdobył Daniel Szymański - mówi Kamil Jaszczuk.

Eryk Waniowski (z prawej) potrzebował niespełna kwadransa, by ustrzelić hat-tricka

Victoria Parczew - Olimpia Jabłoń 7:1 (3:0)
Bramki: Jakub Adamczyk (27`), Albert Chomiuk (38`), Piotr Krzewski (42`), Eryk Waniowski (50`), (53`), (62`), Kamil Łazuka (90`) - Daniel Szymański (66`).
Victoria: Staniukiewicz - Świć, Kozłowski, Tokarzewski, Bodziak, Wiązowski, Tabeński, Turowski, Adamczyk, Krzewski, Chomiuk. **Ponadto grali:** Gołacki, Rucikowski, Kamiński, Waniowski, Siuciak, Bancerz, Dębowczyk, Łazuka.
Olimpia: zaw. testowany - M. Jaszczuk, Pajdosz, Juchimiuk, Milaniuk, Kremecalski, B. Milaniuk, K. Jaszczuk, Romaniuk, Burzec, Klimkowicz. **Ponadto grali:** Sak - Chilimoniuk, D. Szymański, Wasilewski, Trubaj, Ptasznik, Adrian.

mp

Remis z Tytanem

Cztery gole padły w pierwszym sparingu rozegranym po przywróceniu możliwości grania meczów kontrolnych.

Parczewianie zremisowali z Tytanem Wisznice występującym w Klasie Okręgowej. Już w pierwszej akcji nasi gracze cieszyli się z prowadzenia po golu Alberta Chomiuka. Po nieco godzinie gry drugie trafienie zanotował Kamil Łazuka.

Victoria Parczew - Tytan Wisznice 2:2 (1:1)
Bramki: Albert Chomiuk (1`), Kamil Łazuka (65`).
Victoria: Staniukiewicz - Osieleniec, Tokarzewski, Kozłowski, Bodziak, Zacharczuk, Tabeński, Turowski, Adamczyk, Krzewski, Chomiuk. **Ponadto grali:** Gołacki, Bancerz, Łazuka, Dębowczyk.

mp

Wygrywają i dużo strzelają

Piłkarze Agrotexu w dwóch spotkaniach kontrolnych strzelili dziewięć goli. Aż pięć zdobyli testowani gracze.

Podopieczni Tomasza Mitury pewnie ograli Az-Bud Komarówka Podlaska oraz LKS Skrobów w lubelskiej Klasy A. - To nasze pierwsze granie i wiadomo, że chciałoby się widzieć zespół w lepszej dyspozycji. Z zespołem z Komarówki wyglądaliśmy nieco lepiej niż z LKS-em, gdzie zabrakło ważnych postaci w linii defensywnej. Do inauguracji rozgrywek mamy jeszcze sporo czasu. Teraz jest moment na testowanie i eksperymentowanie - mówi szkoleniowiec.

W najbliższy weekend zespół ma zmierzyć się z Olimpią Jabłoń.

Agrotex Milanów - Az-Bud Komarówka 3:0 (1:0)
Bramki: Piotr Gil, Maciej Szypulski, Mateusz Podgajny.
Agrotex: zaw. testowany - M. Gil, Mitura, Magier, Szypulski, Łotys, Jaszczuk, Pieńkus, zaw. testowany, zaw. testowany, Pawlak. **Ponadto grali:** Podgajny, E. Romaniuk, K. Romaniuk. P. Gil.

Agrotex Milanów - LKS Skrobów 6:3 (1:2)
Bramki: zaw. testowany x3, Grzegorz Romaniuk x2, zaw. testowany.
Agrotex: zaw. testowny, M. Gil, Mitura, zaw. testowany, Szypulski, Łotys, Jaszczuk, E. Romaniuk, Dąbowski, G. Romaniuk, zaw. testowany. **Ponadto grali:** Pieńkus, Podgajny, Antoniuk, Witkowski, zaw. testowany.

mp

Opowiedz nam o sporcie

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie. Zapraszamy do współpracy.

MATEUSZ POŁYNKA
lysy162@poczta.onet.pl,
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

eprasa.pl 58c250f4b5

Zbierają nakrętki, by pomóc Zuzi

Fot.OSP Stołpno

Akcja okazała się dużym sukcesem. Mieszkańcy chętnie wrzucają nakrętki do serca, by pomóc małej Zuzi

Fot.Maciej Maciejuk

Udało się zebrać ponad 300 kilogramów nakrętek

MIĘDZYRZEC PODLASKI: Zuzia Witek, która ciężko choruje, wciąż potrzebuje pomocy finansowej, by mogła uczestniczyć w turnusach rehabilitacyjnych. Tym razem z pomocą przyszli strażacy Ochotniczej Straży Pożarnej.

Pierwsza edycja zbiórki nakrętek jest poświęcona Zuzi, czteroletniej dziewczynce chorującej na trisomię mozaikową chromosomu 9. Choroba ta objawia się częściową niepełnosprawnością intelektualną i opóźnionym rozwojem.

Pomoc sponsorów

Pomysł zbierania nakrętek zrodził się w jednostce Ochotniczej Straży Pożarnej Stołpno. Każdy z członków wspominał, że zbiera nakrętki plastikowe, lecz właściwie nie wie, gdzie je przekazać.

- Powstał pomysł zbudowania wielkiego serca na nakrętki plastikowe. W pierwszym etapie przygotowywaliśmy plany, rysunki oraz przeliczaliśmy fundusze na projekt. Niestety sami nie bylibyśmy wstanie wydać takich pieniędzy. Dlatego zaczął się projekt od znalezienia sponsorów oraz partnerów całej akcji - mówi Kacper Protaś z OSP Stołpno, koordynator akcji.

Wiele serca

Strażaków wsparli przedsiębiorcy oraz lokalne firmy z Międzyrzeca i okolic. Po uzbieraniu odpowiedniej kwoty zaczęła się budowa dwumetrowego serca. Powstało metodą rzemieślniczą.

- Zrobiliśmy je sami pod nadzorem naszego druha „złotej rączki" Marcina. Włożyliśmy i poświęciliśmy na budowę wiele godzin pracy, często wieczorami bądź weekendami. Należy pamiętać, że my jesteśmy tylko ochotnikami mamy własną pracę, firmy i wiele innych obowiązków. Straż i pomoc drugiemu człowiekowi traktujemy jako pasję i hobby - wyjaśnia koordynator.

Akcja nie ma limitu czasowego. Na tą chwilę serce na placu Jana Pawła II będzie stało przez trzy miesiące, później może zmienić miejsce, wszystko zależy od mieszkańców miasta. Nakrętki odbiera specjalna firma recyklingowa, a pieniądze za nie trafiają na konto Zuzi.

Dzięki temu dziewczynka będzie mogła pojechać na turnusy rehabilitacyjne. Oczywiście nie zamykamy się tylko na pomoc Zuzi. Jeśli zauważymy duże zainteresowanie takową zbiórką dla innych osób, jak najbardziej zastanowimy się nad budową następnych serc bądź ich kupnem - zapowiada pan Karol.

Akcja robi furorę

Jak zapewnia, akcja rozwinęła się bardzo szybko.

- Mieszkańcy nas zaskoczyli. Już po tygodniu musieliśmy opróżniać serce, aż dwa razy. Mamy na tą chwilę 30 worków, ponad 300 kilogramów - dodaje.

Więcej informacji jak pomóc Zuzi, można uzyskać pod następującym linkiem:

https://www.facebook.com/Zuzia-Ma%C5%82a-Wojowniczka-691580937870053/

Agnieszka Witek, mama Zuźki jest pod wrażeniem pomysłu strażaków i chęci, że chcą pomagać.

- Dowiedziałam się o tym po jakimś czasie, że coś skonstruowali dla Zuzi. To była bardzo miła niespodzianka. Jestem wdzięczna, że ludzie chętnie wrzucają te nakrętki. To wszystko pokazuje, że warto walczyć o zdrowie - mówi pani Agnieszka.

Walczymy o córkę

Dodaje, że z dnia na dzień rehabilitacja Zuzi przynosi efekty.

- Córka miała nie chodzić, albo miała stawiać kroki w wieku pięciu lat. Obecnie ma cztery lata i już chodzi. Jesteśmy w trakcie m.in. badań genetycznych, które pandemia nam troszkę pokrzyżowała. Potrzebny jest też chociażby hormon wzrostu. Cały tydzień jest zapakowany zajęciami i rehabilitacją. Jesteśmy z niej mega zadowoleni - mówi mama dziewczynki.

Rodzina skupiła się też teraz na terapii Tomatisa, czyli metodzie treningu słuchowego, gdyż Zuzia praktycznie nie mówi. Możliwe, że efekty mogą się pojawić po trzech, czterech treningach.

Przypomnijmy, że to niejedyna akcja pomocy dla Zuzi. 28 grudnia 2019 roku w międzyrzeckim Miejskim Ośrodku Kultury mieszkańcy wzięli udział w świątecznym koncercie kolęd połączonym ze zbiórką pieniędzy na rzecz dziewczynki.

Maciej Maciejuk

Biała Podlaska też chce zbierać nakrętki

Na pomysł postawienia pojemników do zbiórki nakrętek wpadło również bialskie stowarzyszenie Biała Samorządowa.

- Pomysł został podpatrzony podczas wakacji zza granicą. W jednej z miejscowości widziałem taki pojemnik, stąd pomysł, żeby tak było i u nas - mówi Konrad Afaltowski ze stowarzyszenia.

Docelowo Biała Samorządowa chce, żeby powstały trzy pojemniki. Koszt jednego wynosi około 2200 zł. Zorganizowano w tej sprawie zbiórkę internetową.

- Zobaczymy, jak to wszystko się rozwinie. Docelowo zbieramy na trzy pojemniki, ale jak się uda zebrać pieniądze na więcej, będziemy je proporcjonalnie kupować - dodaje.

Nie jest jeszcze znana lokalizacja ewentualnych pojemników. Afaltowski przyznaje, że będą w tej sprawie toczone rozmowy z Urzędem Miasta i spółdzielniami mieszkalnymi.

- Na razie nie mamy konkretnego celu dla kogo zbierać nakrętki. Ale nawiązaliśmy współpracę z Marcinem Lubańskim z fundacji Magia Kreacja Rąk, która zbiera nakrętki. On ma konkretne cele i każdą pomoc przyjmuje. Będziemy wspierać, każdego kto będzie potrzebujący - wyjaśnia Afaltowski.

Pod tym linkiem można wesprzeć zbiórkę budowy pojemników: https://zrzutka.pl/2hpjnh

Może za rok będzie lepsze sprawozdanie...

Raportowanie z usterkami. Ortografy w dziale o oświacie

Na piątek zaplanowano debatę na sesji samorządu nad nowym raportem o stanie Gminy Miejskiej Biała Podlaska za 2019 rok. To podsumowanie działalności prezydenta jest napisane lepiej niż przed rokiem, nie zabrakło jednak błędów językowych oraz niejasności, szczególnie w prezentacjach budżetowych.

Obecny raport ma około 25 stron mniej niż ubiegłoroczny. Czytanie tego dokumentu liczącego 117 stron nie jest łatwe. Przyznał to nawet sekretarz miasta Andrzej Kucaba, który koordynował zestawienie opracowań wielu urzędników.

Fot.Marek Pietrzela

Radny Henryk Grodecki
(Zjednoczona Prawica)

- Niestety, słabo się czyta ten raport. Liczę na to, że podczas posiedzeń komisji rady przed sesją uda mi się zapytać o wykonanie ubiegłorocznego budżetu. Zaskoczyły mnie informacje o niektórych inwestycjach, które nie zostały wykonane. Niepokojąco wyglądają dane o wydatkach majątkowych, w tym w dziedzinie kultury fizycznej, gdzie wykonano tylko 7,2 proc. planu. Pewnie rzutowała na całość budowa stadionu. Podobnie słabo wypadły transport i łączność. Będę dopytywać się panią skarbnik również o zmniejszenie wpłat na obsługę długu z 2,25 mln zł do 1,58 mln zł

- Kilka par oczu sprawdzało ostateczną wersję, poprawiano literówki i inne usterki – nadmienia sekretarz. Długi tekst naszpikowany jest gradem liczb, nazw i faktów. Niektóre fragmenty się powtarzają, jak np. o utworzeniu Centrum Informacji Turystycznej i Kulturalnej.

Nadal połowiczne wykonanie inwestycji

Bywają jednak w raporcie niedopowiedzenia, kiedy trzeba byłoby wyjaśnić przyczyny trwającego kolejny rok załamania wydatków inwestycyjnych.

W 2018 r., w którym władza i budżet najpierw należały do prezydenta z PiS, a później z Koalicji Obywatelskiej, plan wydatków majątkowych, czyli związanych z inwestycjami został wykonany zaledwie w 53,8 proc. W owym to roku planowano wydać 67 mln zł na różne budowy, a trafiło na nie tylko 37 mln zł. Pozyskano jednie 31 proc. zaplanowanych środków na zadania unijne. Opozycja i koalicja biły się w piersi, przyznając do wspólnych kłopotów.

Niestety, w 2019, kiedy już władza jest w rękach Michała Litwiniuka (KO), poprawa nie szokuje. Co prawda na wydatki majątkowe trafiło już 52,85 mln zł, lecz ambitny plan został wykonany tylko w 53,7 proc. (inwestycje i zakupy inwestycyjne zrealizowano w 55,1 proc.). Bardzo słabo wypadło pozyskiwanie dotacji na finansowanie inwestycji i zakupów inwestycyjnych - zrealizowano plany ledwie w 0,4 proc.

Prawdopodobnie o przyczynach tej sytuacji będzie prowadzona debata w najbliższy piątek.

- Będę dopytywać się panią skarbnik o zmniejszenie wpłat na obsługę długu i o problemy z inwestycjami - zapowiada radny Henryk Grodecki (Zjednoczona Prawica).

W tej nie najlepszej sytuacji inwestycyjnej (być może na nią wpływ miały zmiany i perturbacje z budową stadionu?) warte podkreślenia były oszczędności budżetowe. Magistrat oszczędził wydatki bieżące o ponad 10 mln zł, w tym wynagrodzenia o ok. 2,5 mln zł (liczba urzędników w UM zmniejszyła się z 209 do 204 osób). Oszczędności w gospodarce mieszkaniowej sięgnęły aż 52 proc. planu.

Sukces drogiej oświaty

Oczkiem w głowie bialskiej władzy była oświata. Na nią i edukacyjną opiekę wychowawczą wydano w 2019 r. ponad 140 mln zł, gdzie 100 mln zł sfinansowanych zostało subwencją oświatową, a aż 40 mln dochodami własnymi miasta. Co ciekawe, był to sukces Białej Podlaskiej, uczniów i nauczycieli, gdyż bialskie szkoły osiągnęły jedne z lepszych średnich wyników w województwie pod względem egzaminów zewnętrznych.

Właśnie w raporcie bogato został zaprezentowany dział oświaty. Szkoda, że w tym sprawozdaniu pojawiały się błędy ortograficzne, w zdaniach też brakowało niektórych wyrazów: „Jednocześnie zauważa się, 2019 r. wzrost o 43,8 % nauczycieli przebywających na 36 urlopach dla poratowania zdrowia". Wielokrotnie zamiast wyrazu „liczba" pojawiał się błędny „ilość", nieprawidłowo zapisywano nazwy placów i alei.

Marek Pietrzela

eprasa.pl 58c250f4b5

Rolnik stracił około 12 tys. zł. Od 20 lat gospodarowania po raz pierwszy żurawie zniszczyły mu uprawę

Żurawie zjadły z pola kukurydzę. Rolnik nie dostanie odszkodowania

Tadeusz Kaczejko z Podedwórza utrzymuje, że żurawie w poszukiwaniu ziaren wydziobały z jego ponad 2,5 hektarowego pola wschodzące źdźbła kukurydzy.

Tadeusz Kaczejko z Podedwórza pokazuje puste miejsca po roślinach, które zjadły żurawie

ŻURAW (Grus grus)
Gatunek dużego ptaka z rodziny żurawi (Gruidae), zamieszkujący północną i środkową część Eurazji. W Polsce nieliczny lub bardzo nieliczny ptak lęgowy niżu, lokalnie średnio liczny. Według szacunków Monitoringu Flagowych Gatunków Ptaków, w latach 2010–2012 populacja żurawia w Polsce liczyła 20–22 tysięcy par lęgowych, najliczniej występuje na północy i zachodzie kraju

Tadeusz Kaczejko z Podedworza od 20 lat prowadzi rodzinne gospodarstwo rolne, które przejął od rodziców. Początkowo specjalizował się w hodowli krów mlecznych, a od roku uprawia rośliny. - Pojechałem z tatą na pole i zobaczyłem ze zdumieniem, że nie ma kukurydzy. W miejscach, gdzie były rośliny, zobaczyłem otwory. Wcześniej widziałem na polu żurawie. Przez te wszystkie lata zdarzało się, że szkody w uprawach wyrządzały dziki, sarny, jelenie, a ostatnio działalność borów, ale pierwszy raz w życiu spotkał mnie przypadek, że żurawie wybrały nasiona z pola – opowiada Tadeusz Kaczejko.

Ktoś zniszczył siedlisko żurawi

Rolnik pokazuje otwory w glebie w miejscach, gdzie rosły źdźbła kukurydzy. Chwilę chodzi po polu i znajduje kilka roślin. Wyjmuje z ziemi jedną i pokazuje w całości. Poza zieloną naziemną częścią widać ziarno kukurydzy, z którego wyrasta roślina oraz niewielki system korzeniowy. - Te żurawie gnieździły się i żerowały w pobliskim Rezerwacie Przyrody Warzewo. W Regionalnej Dyrekcji ochrony Środowiska powiedzieli mi, że była afera z tym rezerwatem. Ktoś wjechał tam jakimś ciężkim sprzętem, spychaczem i zniszczył te siedliska. No i te żurawie gdzieś muszą się podziać. Powiedzieli mi też, że w tym roku odnotowali siedem podobnych zgłoszeń. Rolnicy chcą dostać pozwolenie na używanie armatek hukowych, które miałyby odstraszać ptaki – opowiada Tadeusz Kaczejko.

Rolnik liczy straty

- Szkoda, że się tak stało. Mam rok do tyłu i nie dostanę żadnej rekompensaty, żadnego odszkodowania – mówi rolnik. Straty, jakie spowodowały żurawie, to kwota około 12 tys. zł. Za tyle można by było sprzedać plon. Od tego trzeba odjąć materiał siewny, nawozy i koszty związane z uprawą. - Dopłaty są zapisane na kukurydzę i mam kłopot, ale dzwoniłem do Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Parczewie i na szczęście okazało się, że jeszcze jest czas na zmianę uprawy i zmianę w dokumentach, żebym mógł posiać na tym areale jakiś poplon i dostać dopłaty – opowiada Tadeusz Kaczejko. Rolnik planuje posiać na poplon rzepak, zaorać go w sierpniu i posiać jesienną pszenicę.

Nie będzie odszkodowania

Po swoim smutnym odkryciu Tadeusz Kaczejko zaczął zbierać informacje, czy należy mu się jakieś odszkodowanie, bowiem żurawie są w Polsce objęte ścisłą ochroną gatunkową. Dzwonił do Nadleśnictwa, ODR-u Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska i go Urzędu Gminy w Podedwórzu. Wszystkie instytucje rozłożyły ręce i odpowiedziały, że odszkodowanie w tym przypadku nie przysługuje. Wójt Monika Mackiewicz-Drąg zainteresowała się sprawą, ale po konsultacjach różnymi instytucjami także musiała się poddać. Choć dzikie ptaki należą do Skarbu Państwa i nie można się przed nimi bronić, bo państwo je chroni, to odpowiedzialności za spowodowane przez ptaki szkody państwo już na siebie przyjąć nie chce.

Andrzej Dejneka

Ptaki wydziobują nasiona kukurydzy

Klub Sportowy „URSUS" z Podedwórza dostał 10 tys. zł od Ministra Sportu

GM. PODEDWÓRZE: Na początku czerwca Ministerstwo Sportu podało wyniki rządowego konkursu „KLUB". W konkursie startowały 4.894 kluby. Pieniądze dostał „URSUS" i parczewska „Victoria"

Kwota dofinansowania w wysokości 10.000 zł zostanie wydana na wynagrodzenie szkoleniowców oraz zakup dresów i sprzętu sportowego.

W blisko dwudziestoletniej historii szkolnego klubu jest to drugi sukces w staraniach o pieniądze z zewnętrznych funduszy. - W 2019 roku z edycji „Program Klub 2019" również dostaliśmy kwotę w wysokości 10 tys. zł - mówi Artur Becher, dyrektor szkoły.

Dyrektor wyraża nadzieję, że działania szkolnej sekcji piłki siatkowej spopularyzują tę dyscyplinę sportową w środowisku lokalnym i przyczynią się do promowania prozdrowotnych postaw zarówno u dzieci, jak i dorosłych.

- W ramach tego projektu przewidziany jest również zakup przenośnego boiska do piłki siatkowej i moim marzeniem jest przenoszenie tego boiska w różne części gminy. To może stworzyć mobilną sekcję piłki siatkowej. Znalazło to uznanie w Ministerstwie Sportu - mówi Artur Becher.

Oprócz klubu z Podedwórza, wśród gmin naszego powiatu dofinansowanie dostał jeszcze tylko Miejski Klub Sportowy „Victoria" Parczew. „Victoria dostała 15 tys. zł. W konkursie startowało łącznie 4.894 klubów.

Jacek Dejneka

Zawodnicy L-UKS w Podedwórzu w strojach zakupionych w ramach dofinansowania „PROGRAM KLUB 2019"

eprasa.pl 58c250f4b5

Tomasz Sikora zarobił najwięcej, ma też największe długi

GM. JABŁOŃ: Oświadczenia wójta Dariusza Łobejko oraz przewodniczącej Rady Gminy Agnieszki Kuniszyk nie są jak dotąd dostępne w BIP, gdyż zostały wysłane w dwóch kopiach do wojewody lubelskiego. Jak tylko zostaną odesłane, będą opublikowane na naszych łamach.

Najlepiej zarabiającym radnym w 2019 r. był Tomasz Sikora. Jego dochód z gospodarstwa to 398,9 tys. zł. Radna Magdalena Nieścioruk zarobiła 123,8 tys. zł, a sekretarz gminy Piotr Denejko 123,7 tys. zł. Skarbnik Roman Wójciuk zarobił 112,1 tys. zł, a radny Roman Garmol 90,1 tys. zł.

Oszczędności

Największe oszczędności zgromadziła radna Diana Abramczuk-Sak z 32 tys. zł. Władysław Burzec zaoszczędził 21 tys. zł i 2,4 tys. EUR (ok. 10 718 tys. zł), Henryk Joszko 20,5 tys. zł, a Paweł Niczyporuk 20,2 tys. zł.

Nieruchomości

Radna Abramczuk-Sak prowadzi również w wartości współposiadanych przez nią nieruchomości. Jej gospodarstwo warte jest 1 mln zł, a inne nieruchomości 140 tys. zł. Radny Garmol ma dom za 200 tys. zł, gospodarstwo za 800 tys. zł oraz inne nieruchomości warte 100 tys. zł. Sekretarz Piotr Denejko ma dom za 250 tys. zł, drugi dom warty 300 tys. zł oraz gospodarstwo za 100 tys. zł.

Pojazdy i maszyny

Piotr Denejko może pochwalić się w sumie dziesięcioma pojazdami i maszynami rolniczymi. Michał Lewczuk ma ich siedem, z czego najnowszą maszynę - prasę zwijającą Union Group F 1.8D z 2018 r. Najnowszym autem jeździ za to Diana Abramczuk-Sak i jest to Mitsubishi ASX z 2013 r.

Zadłużeni

Tomasz Sikora jest najbardziej zadłużonym radnym. Ma 198,5 tys. zł zobowiązań z ARiMR, 108 tys. zł kredytu klęskowego i 18,5 tys. zł kredytu na budowę chlewni na łączną kwotę 491,5 tys. zł. Piotr Denejko jest winny bankom ok. 455.9 tys. zł, z czego 83,9 tys. CHF (ok. 348,1 tys. zł) na budowę domu, 78,1 tys. zł na jego rozbudowę i 29,7 zakup maszyn rolniczych. Diana Abramczuk-Sak ma do spłaty 139 tys. zł kredytu na zakup ziemi i 15,6 tys. zł na zakup ciągnika. Roman Garmol winny jest ARiMR 121,2 tys. zł pożyczki z w związku z ASF oraz musi spłacić 35 tys. zł kredytu nawozowego. Łukasz Kowalczuk zadłużył się na kwotę 70 tys. zł w celu budowy hali.

Wszystkie informacje pochodzą z Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Jabłoń.

Jacek Dejneka

Imię i nazwisko, funkcja, zatrudnienie	Zarobki i dochody	Oszczędności	Nieruchomości	Pojazdy powyżej 10 tys. zł	Zadłużenie	Porównanie z początkiem kadencji 2018 r.
Piotr Denejko sekretarz gminy, radny powiatowy	**84,4 tys. zł** – wynagrodzenie; 17,9 tys. zł – dieta radnego; 12 tys. zł – dochód z gospodarstwa; 5,4 tys. zł – dopłaty obszarowe; 4 tys. zł – umowa zlecenie	10 tys. zł	Dom 250 m² (250 tys. zł); dom 152 m² (300 tys. zł); gospodarstwo 9,79 ha (100 tys. zł) - własność	Toyota Verso 2010 r. (25 tys. zł); Opel Vectra 2007 r. (15 tys. zł); ciągnik Zetor Proxima 90 Plus 2012 r. (100 tys. zł); przyczepa Pronar 2012 r. (20 tys. zł); agregat uprawowo-siewny Unia 2012 r. (20 tys. zł); opryskiwacz Bury 2012 r. (10 tys. zł)	83,9 CHF (ok. 346.42 tys. zł) – kredyt na budowę domu; 78,1 tys. zł – rozbudowa domu; 29,7 zakup maszyn rolniczych	Zakupił Toyota Verso 2010 r.(25 tys. zł); Opel Vectra 2007 r. (15 tys. zł); wynagrodzenie wyższe 0 7,7 tys. zł; dieta radnego wyższa o 5,6 tys. zł; dochód z gospodarstwa wyższy o 1,6 tys. zł; dopłaty obszarowa mniejsze o 1 tys. zł; zaoszczędził 2 tys. zł
Roman Wójciuk skarbnik gminy	**109 tys. zł** – wynagrodzenie; 3,1 tys. zł – dochód z gospodarstwa	10 tys. zł	Dom 270,89 m² (100 tys. zł); gospodarstwo 8,7563 ha (219,1 tys. zł) – współwłasność małżeńska	Dom 270,89 m² (100 tys. zł); gospodarstwo 8,7563 ha (219,1 tys. zł) – współwłasność małżeńska	brak	Wynagrodzenie większe o 28,1 tys. zł; zaoszczędził 1,1 tys. zł
Diana Abramczuk-Sak radna gminy, Biuro Podróży Ellada Parczew	30 tys. zł **– dochód z gospodarstwa;** 1,7 tys. zł – dieta radnej; 1,3 tys. zł – umowa zlecenie	32 tys. zł	Gospodarstwo 41 ha (1 mln zł) – współwłasność małżeńska; inne 4 ha, budynki gospodarcze (140 tys. zł) – akt własności	Mitsubishi ASX 2013 r. (46 tys. zł); ciągniki Class Arian 2012 r. (150 tys. zł), Zetor (40 tys. zł), Lamborghini Lampo 60 2002 r. (40 tys. zł); kombajn MDW 514 1992 r. (40 tys. zł); opryskiwacz Apollo 1500 2012 r. (55 tys. zł); kosiarka czołowa 2,9 m 2012 r. (15 tys. zł)	139 tys. zł - kredyty na zakup ziemi; 15,6 tys. zł – kredyt na zakup ciągnika	Dochód z gospodarstwa mniejszy o 25 tys. zł; dostała 65 tys. zł dopłat z ARiMR; oszczędności wzrosły o 29,1 tys. zł; spłaciła 78,3 tys. zł kredytów
Władysław Burzec radny gminy, przedsiębiorca, emeryt	**22,2 tys. zł** – przychód i dochód z działalności gospodarczej; 15,8 tys. zł – emerytura; 1,2 tys. zł – dieta radnego	21 tys. zł; 2,4 tys. EUR	Dom 110 m² (100 tys. zł) - własność	Peugot 307 2005 r.; ciągnik Ursus C-360 3p 1988 r.	brak	Dochód i przychód z działalności gospodarczej większy o 1,8 tys. zł; emerytura większa o 1,8 tys. zł
Lidia Byczkowska radna gminy, pielęgniarka	**47,1 tys. zł** – umowa o pracę; 22 tys. zł – emerytura; 1,4 tys. zł – dieta radnej; 1 tys. zł – zwolnienie lekarskie; 10 zł – dochód z gospodarstwa	brak	Gospodarstwo 0,3 ha (50 tys. zł) - własność	brak	15 tys. zł - kredyt	Umowa o pracę wyższa o 50 zł; dieta radnej wyższa o 100 zł
Roman Garmol radny gminy, rolnik	**45,9 tys. zł** – dopłaty rolnicze; 42,7 tys. zł – dochód z gospodarstwa; 1,5 tys. zł – dieta radnego	14,4 tys. zł	Dom 170 m² (200 tys. zł); gospodarstwo 17,5 ha (800 tys. zł) - własność; inne 4,55 ha (100 tys. zł) - współwłasność	Ciągnik John Deere 5090M 2011 r.; rozrzutnik obornika 2014 r.; Seat Altea 2006 r.; Ford Fiesta 2009 r.	121,2 tys. zł – pożyczka z ARiMR w związku z ASF, 35 tys. zł – kredyt nawozowy	Dostał o 22,5 tys. zł więcej dopłat rolniczych; dochód z gospodarstwa większy o 22,7 tys. zł; dieta radnego większa o 500 zł; spłacił 22,7 tys. zł pożyczki z ARiMR; zyskał samochód Ford Fiesta 2009 r.
Krystian Duda radny gminy, rolnik	**23 tys. zł** – przychód i dochód z gospodarstwa; 130 zł – dieta radnego	5 tys. zł	Gospodarstwo 18 ha - dzierżawa	Ciągnik Pronar 82 (25 tys. zł); prasa zwijająca Metal Fach (30 tys. zł)	brak	Dochód i przychód gospodarstwa większy o 16 tys. zł; oszczędności większe o 2,5 tys. zł
Adam Januszko radny gminy, przedsiębiorca	**3 tys. zł** – umowa zlecenie; 1,4 tys. zł – dieta radnego; 0 zł – dochód z działalności gospodarczej	brak	Dom 87 m² (200 tys. zł) - własność	Motocykl Kawasaki Vulcan VN 1500 1996 r. (10,5 tys. zł)	101,3 tys. zł – kredyt na budowę domu; 7,4 tys. zł – pożyczka zna zakup motocykla	Stracił pracę jako kierowca i konserwator w Urzędzie Gminy w Jabłoniu i Gminnej Bibliotece Publicznej (36,5 tys. zł w 2018 r.); stracił 12,8 tys. zł oszczędności; spłacił 8,9 tys. zł zł kredytów; motocykl stracił na wartości 1,2 tys. zł
Henryk Joszko radny gminy	**36,9 tys. zł** – emerytura; 1,8 tys. zł – dieta radnego	20,5 tys. zł	Dom 82 m² (100 tys. zł); gospodarstwo 10,43 ha z zabudowaniami (180 tys. zł) czynsz dierżawny 14 tys. zł – współwłasność małżeńska	brak	brak	Emerytura większa o 13 tys. zł; nie dostał dopłat z ARiMR i nie osiągnął dochodu z gospodarstwa; oszczędności wzrosły o 12,7 tys. zł
Adam Kaczan radny gminy, sołtys wsi Jabłoń, rolnik	**5 tys. zł** – dochód z prowizji sołtysa; 2,5 tys. zł – dochód z gospodarstwa; 1,2 tys. zł – dieta radnego	brak	Dom 190 m² (250 tys. zł); gospodarstwo 2,28 ha z zabudową (220 tys. zł) – współwłasność małżeńska	Ursus C -330M 1998 r.	brak	-
Małgorzata Kamola radna gminy, kucharz	**3,5 tys. zł -** wynagrodzenia tytułem zatrudnienia1,1 tys. zł - wynagrodzenia tytułem zatrudnienia 0,00 zł dochód z baru - pełnomocnika	brak	Lokal użytkowy 40 m² (150 tys. zł) – współwłasność małżeńska	Fiat Scudo Panorama 2010 r. (20 tys. zł) – współwłasność małżeńska	brak	Wynagrodzenie za pracę mniejsze o 1 tys. zł; dieta radnej pomięta w oświadczeniu majątkowym z 2019 r. (w 2018 1,5 tys. zł)
Łukasz Kowalczuk radny gmiy, rolnik, przedsiębiorca	**20 tys. zł** - dochód z gospodarstwa; 1,6 tys. zł – dieta radnego; 6,5 tys. zł dochodu z przedsiębiorstwa Kama Meble	2 tys. zł	Dom 200 m² (300 tys. zł); grunty rolne 8,56 ha (100 tys. zł) – współwłasność małżeńska	Renault Master 2006 r. (11 tys. zł)	70 tys. zł – kredyt na budowę hali	Oszczędności miniejsze o 4 tys. zł; dochód z gospodarstwa mniejszy o 5 tys. zł; dieta radnego mniejsza o 800 zł; pozbył się Forda Mondeo z 2005 r., 10 tys. zł kredytu na dom, pozyskał 70 tys. zł kredytu na budowę hali
Michał Lewczuk radny gminy	**20 tys. zł** – dochód z gospodarstwa; 28,4 tys. zł – dopłaty rolnicze	11 tys. zł	Dom 180 m² (120 tys. zł) - własność; gospodarstwo 20,05 ha z zabudowaniami (400 tys. zł) - własność; inne – udział ½ 0,39 ha (10 tys. zł)	Zetor Proxima 2011 r. (70 tys. zł); przyczepa Pronar T 672 2015 r. (25m tys. zł); rozsiewacz nawozu Bobgale L1 plus 2015 r. (13 tys. zł); Siewnik zbożowy Agro-masz SR300 2015r. (17tys. zł); rozrzutnik obornika Metal-Fach N290 2018 r. (52 tys. zł); prasa zwijająca Union Gropup D.F 1.8VD 2018 r. (29 tys. zł); opryskiwacz polowy Promar P125 2018 r. (28 tys. zł); kosirka dyskowa Lely Splendimo 240 Classsic 2018 r. (28 tys. zł)	40 tys. zł – kredyt na zakup ziemi	Dochód z gospodarstwa większy o 4 tys. zł; zaoszczędził 51 tys. zł, zaciągnął 40 tys. zł kredytu na zakup ziemi
Paweł Niczyporuk radny gminy, spółka jawna, rolnik	**20,8 tys. zł** – umowa o pracę; 20 tys. zł – dochód z gospodarstwa; 1,1 tys. zł – dieta radnego; 1 tys. zł – umowa zlecenie	20,2 tys. zł	Gospodarstwo 12,81 ha (250 tys. zł) - własność	Ładowacz czołowy Pol Mot 2012 r.; kosiarka dyskowa Sa Masz 2012 r.	brak	Zyskał pracę w spółce jawnej (20,8 tys. zł); dochód z gospodarstwa większy o 5 tys. zł; zaoszczędził 7 tys. zł
Magdalena Nieścioruk radna gminy, młodszy bibliotekarz, rolnik	**108,7 tys. zł** – hodowla trzody chlewnej; 14 tys. zł – ½ etatu w GBP; 1,2 tys. zł dieta radnej; 503 zł – edukator w SOSPiN	brak	brak	brak	9,9 tys. zł – kredyt na potrzeby gosopdarstwa	Dochód z hodowli trzody chlewnej mniejszy o 311,8 tys. zł; umowa o pracę większa o 1,6 tys. zł; dieta radnej większa o 33 zł
Tomasz Sikora radny gminy, rolnik, prezes zarządu Grupy Producentów Trzody Chlewnej Polpig sp. z o.o.	**398,9 tys. zł** – dochód z gospodarstwa	brak	Dom 200 m² (128 tys. zł); gospodarstwo 30 ha (2,7 mln zł) - własność	Hyundai Tuscon 2010 r.; Audi A3 1998 r.; Peugot 207 2011 r.; ciągniki Valtra N101 2012 r., Pronar 82 A 2004 r., Ursus 1998 r.; przyczepa Metal Tech 2012 r.; rozrzutnik obornika 2012 r.; prasa zwijająca Sigma 1221 2012 r.; kombajn Bizon Rekord 1990 r.; agregat siewny Grano 2012 r.; rozsiewacz nawozu Amazone ZAX 2012 r.	198,5 tys. zł – zobowiązanie z ARiMR; 108 tys. zł – kredyt klęskowy; 18,5 tys. zł – kredyt na budowę chlewni	Dochód z gospodarstw większy o 89,9 tys. zł; zobowiązanie z ARiMR mniejsze o 37 tys. zł; spłacił 19,8 tys. zł kredytu na budowę chlewni

eprasa.pl 58c250f4b5

Burmistrz przeanalizuje pomysł łączek kwiatowych pod względem finansowym

Marszałek chce pomagać pszczołom, w Parczewie koszą trawnik z kwiatami

Idea miejskich łączek urzeka mieszkańców miast i miłośników pszczół. Wiceburmistrz mówi o łącze kwietnej nad rzeką.

Mężczyźni koszą trawnik, na którym wyrosły dzikie kwiaty

Michał Bożym
zastępca burmistrza Parczewa

Trawa i chwasty

- Tutaj jest siana trawa i ewentualnie jakieś chwasty się dosiewają, a łączka kwietna już z definicji ma swoje znaczenie i trzeba by było to odpowiednio przygotować i trzeba by było przygotować odpowiednią kompozycje ziół, żeby chwasty z tego nie wystawały

Stanisław Chojak
pszczelarz z gminy Siemień
- Uprzątanie przed Bożym Ciałem nie może polegać na utworzeniu pustyni, bo roślinność na odpowiednim poziomie utrzymuje w glebie wilgoć

W połowie maja pisaliśmy o konkursie plastycznym zorganizowanym przez Marszałka Województwa Lubelskiego pod nazwą „Jak mogę pomóc pszczołom?". Tematem tym zainteresował się także Łukasz Gołąb, radny miejski. Poprosił mianowicie burmistrza Pawła Kędrackiego o przeanalizowanie możliwości zastąpienia części trawników i pasów drogowych na terenie miasta łąkami kwietnymi. Burmistrz odpowiedział, że przeanalizuje ten pomysł pod względem finansowym. Tymczasem w ubiegły wtorek (9 czerwca) ekipa mężczyzn wykosiła część działki gminnej przy al. Jana Pawła II. Działka między kościołem i stadionem, na której stoi pomnik poświęcony uczestnikom Powstania Styczniowego z 1863 r., była porośnięta trawą i dzikimi kwiatami.

Mieszkańcy Lublina zachwyceni miejskimi łąkami

Zasianie łąk kwietnych w pasach drogowych ma poprawić estetykę przestrzeni miejskich oraz zmniejszyć koszty utrzymania samych pasów drogowych. Cieszą się one bardzo dużą popularnością na przykład wśród mieszkańców Lublina. Pierwsza łąka zamiast zielonego trawnika pojawiła się w lublinie w 2017 roku na skrzyżowaniu ul. Bernardyńskiej i Wyszyńskiego. Wiele roślin, które rosną na miejskich łąkach, to rośliny miododajne, kwitnące, które swoimi barwami urozmaicają wizualnie otoczenie, a niezwykłym zapachem przyciągają nie tylko owady, ale i przechodniów. Co więcej, w tych miejscach nie są stosowane środki ochrony roślin, jak również nawozy, co dodatkowo czyni je terenami ekologicznymi.

Owady są dla nas niezbędne

Do dyskusji na ten temat zaprosiliśmy Stanisława Chojaka, pszczelarza z gminy Siemień. – Jako pszczelarze postulowaliśmy kilka lat temu na łamach „Wspólnoty" żeby nie wycinać lip rosnących przy drogach powiatowych, bo owady zapylające z nich korzystają, ale starosta nas nie posłuchał. Tak samo uważamy, że z takich łączek zapylacze również będą korzystać. Te owady są dla nas niezbędne. Myślę, że jeżeli ta działka przy Jana Pawła II nikomu nie przeszkadza, a rosną tam rośliny, które są w stanie dać źródło pokarmu i schronienie dla różnego rodzaju owadów i ta trawa nie będzie nikomu przeszkadzała do czasu zakończenia wegetacji, czyli do sierpnia i września, to powinna być utrzymana w naturalnym stanie - mówi Stanisław Chojak. - Z kolei uprzątanie przed Bożym Ciałem nie może polegać na utworzeniu pustyni, bo roślinność na odpowiednim poziomie utrzymuje też w glebie wilgoć - dodaje pszczelarz.

Łączka kwietna może nad rzeką

Michał Bożym, zastępca burmistrza Parczewa przyznaje, że takę łąki to rzeczywiście ciekawy temat, ale je się zasiewa odpowiednimi kompozycjami ziół. - Ta działka, o której pan mówi, to jest trawnik i ze względu na wybudowaną tam infrastrukturę, chociażby pumptracka, to musimy to regularnie kosić i dbać o to, bo to jest tylko trawa i coś, co się tam wsiało samo - tłumaczy Michał Bożym. - Kosimy to, bo tam jest chodnik, natomiast można się zastanowić nad takimi łąkami i urządzić to tak, jak sztuka ogrodnicza to przewiduje - dodaje wiceburmistrz. Jego zdaniem trzeba by wyznaczyć taki obszar na przykład nad rzeką i profesjonalnie to przygotować. - Widziałem, że są też pasy drogowe przy al. Solidarności w Lublinie, powoli takie łąki są zakładane - przyznaje Bożym.

Jacek Dejneka

Zostawił list pożegnalny i wyszedł z nożem z domu

POW. PARCZEW: Dzięki szybkiej i sprawnie przeprowadzonej akcji policjantów nie doszło do tragedii. 32-latek chciał popełnić samobójstwo.

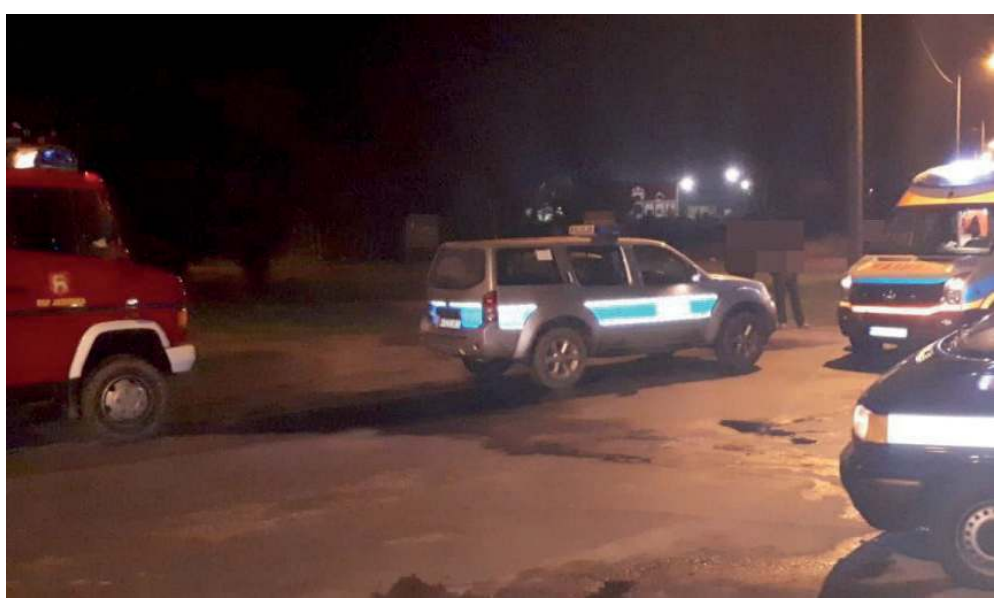

Poszukiwania mężczyzny trwały kilka godzin

W poprzednią niedzielę po godzinie 20 dyżurny parczewskiej komendy dostał informację, że po rodzinnej sprzeczce 32-latek wziął ze sobą nóż i wyszedł z domu. W mieszkaniu rodzina znalazła list, w którym mężczyzna wyznał, że chce sobie odebrać życie. W parczewskiej komendzie ogłoszono alarm. Na miejsce pojechał też przewodnik z psem tropiącym. Policjantów wsparli ochotnicy z miejscowej straży pożarnej. Po kilku godzinach poszukiwań mundurowi odnaleźli 32-latka. Miał na ciele rany i krwawił. Do momentu przyjazdu karetki policjanci monitorowali jego funkcje życiowe. Mężczyzna w stanie przytomnym został przekazany służbom medycznym.

Dzięki szybkiej interwencji policjantów i pozostałych służb nie doszło tym razem do tragedii.

jd

Mieszkaniec Parczewa zatrzymał pijanego motorowerzystę

Postawą godną naśladowania wykazał się mieszkaniec Parczewa, który powiadomił policję o nietrzeźwym kierowcy. Nie pozostał on obojętny na niestabilną jazdę motorowerzysty, podbiegł do niego i udaremnił mu dalszą podróż.

W poprzednią sobotę dyżurny łęczyńskiej jednostki policji dostał informację od mieszkańca Parczewa, że na terenie gminy Ludwin został przez niego ujęty nietrzeźwy motorowerzysta. Zgłaszający relacjonował, że kierowca miał problem z utrzymaniem prostego toru jazdy i w pewnym momencie przewrócił się. Parczewianin, widząc całe zdarzenie, podbiegł do mężczyzny kierującego motorowerem i uniemożliwił mu dalszą jazdę.

Mundurowi, reagując na obywatelskie zgłoszenie, natychmiast udali się na miejsce zdarzenia i zbadali stan trzeźwości 28-letniego mieszkańca gminy Ludwin. Okazało się, że kierowca miał 3,5 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Mężczyzna odpowie za swoje niezgodne z prawem zachowanie przed sądem.

Pamiętajmy, widząc kogoś, kto łamie prawo i jednocześnie stwarza zagrożenie dla siebie, dla nas oraz naszych bliskich – nie bądźmy obojętni, reagujmy i informujmy o swoich spostrzeżeniach odpowiednie służby.

Jacek Dejneka

eprasa.pl 58c250f4b5